Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 21 lipca 1936 r. Nr. 201

Ostatnia droga śp. gen. Orlicz-Dreszera



Gdynia, 20. 7. (Tel. wł.). Dziś od samego rana przybywały pociągi z delegacjami na uroczystości, związane z pogrzebem gen. dywizji Gustawa Orlicz-Dreszera, ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego.

O godz. 5 m. 58 przybył pociąg z generalicją i członkami rządu.

O godz. 6 m. 29 nadjechał do Gdyni pociąg, wiozący Pana Prezydenta R. P. Po krótkim postoju w Gdyni pociąg odjechał na Oksywję.

O godz. 7 m. 20 pociągiem z Warszawy przybył Gen. Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły. Na dworcu przybyli powitać Generalnego Inspektora prezes Rady ministrów Sławoj-Składkowski, minister spr. wojskowych Kasprzycki, woj. Raczkiewicz, kontradmirał Unrug, oraz dowódca ochrony wybrzeża komandor Frankowski. P. premjer w otoczeniu wymienionych osobistości wszedł do salonki Generalnego Inspektora, gdzie pozostał przez czas dłuższy.

O godz. 8 m. 45 z pociągu specjalnego, ustawionego przed gmachem dowództwa floty wyszedł Pan Prezydent który przywitał się z generalnym Inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym, prezesem Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskim, generalicją — poczem przyjął raport od dowódcy załogi gen. Wieniawy Długoszowskiego. W tym momencie orkiestra odegra la Hymn narodowy, a baterja marynarki wojennej oddała 21 strzałów. Jednocześnie na maszt dowództwa floty wyciągnięty został sztandar Prezydenta R. P. Zkolei Pan Prezydent R. P. odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej marynarki wojennej i przeszedł w otoczeniu towarzyszących mu osobistości do gmachu dowództwa floty, udając się do sali recepcyjnej, w której spoczywają zwłoki ś. p. gen. dywizji Orlicz-Dreszera, płk. Lotha i kpt pil. Łagiewskiego. Pan Prezydent R. P. dokonał osobiście dekoracji trumny ś. p. gen. Orlicz-Dreszera wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. Następnie Pan Prezydent udekorował złotemi Krzyżami zasługi trumny ś. p. ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego.

Po dekoracji nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego do przygotowanego specjalnie wagonu żałobnego, ustawionego naprzeciw gmachu dowództwa floty. Najpierw wyniesiono wieńce i odznaczenia zmarłych. Za duchowieństwem i trumną kroczyła rodzina zmarłych, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz generalicja z gen. Sosnkowskim i Rayskim na czele. W odprowadzeniu zwłok wzięła również udział matka śp. gen. Orlicz-Dreszera.

Na dziedzińcu dowództwa floty zgromadziły się z jednej strony specjalne delegacje wojskowe państw obcych, oraz attaches wojskowi i generalicja, z drugiej strony członkowie rady i zarządu L. M. i K. W chwili wyniesienia zwłok zmarłych ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego, nad gmachem dowództwa floty przeleciała eskadra, złożona z 15 samolotów pościgowych, ustawionych w klucze.

Po dekoracji nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego. W chwili wyniesienia zwłok zmarłych ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego, nad gmachem dowództwa floty przeleciała eskadra 15 samolotów.

Następnie najbliżsi towarzysze broni, generalicja i wyżsi wojskowi, ponieśli na swoich barkach trumnę ze zwłokami ś. p. gen. dywizji Orlicz-Dreszera. Na czele orszaku niesiono odznaczenia, złożone na trzech poduszkach. Na pierwszej widniała wstęga orderu Polonia Restituta. Za odznaczeniami delegacje niosły niezliczoną ilość wieńców, a mianowicie od Pana Prezydenta R. P., gen. Inspektora Sił Zbrojnych, Prezesa Rady ministrów, Rządu, Marszałka Sejmu, Ministra spraw wojsk., Gen. Inspektoratu, itd.

Trumnę ze zwłokami Zmarłego złożono na armacie, zaprzężonej w 6 koni. Wartę honorową pełnili oficerowie kawalerji oraz delegacja Beliniaków. Wyniesieniu trumny towarzyszył głuchy warkot werbli, orkiestry marynarki wojennej.

Na placu przed dowództwem floty, naprzeciw pomnika zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą, przeszła przed trumną gen. Orlicz-Dreszera defilada, którą poprowadził gen. Wieniawa-Długoszowski. Przed Zmarłym Generałem po raz ostatni przemaszerowały przy dźwiękach werbli oddziały kawalerji, P. A. L., piechoty i marynarki wojennej.

Po zakończeniu defilady uformował się orszak. Za trumną kroczyła najbliższa rodzina Zmarłego Generała, Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły, kontradmirał Unrug, Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski. Orszak kroczył zwolna wśród szpalerów wojska i organizacyj ze sztandarami w kierunku starego historycznego kościółka oksywskiego, gdzie odprawione zostały egzekwie. Cała droga udekorowana była maszta mi, na których umieszczone były orły strzeleckie okryte kirem, emblematy narodowe oraz L. M. i K.

———

W Anglji o zarządzeniach senatu gdańskiego

Londyn, 20. 7. (Tel. wł.). Cała prasa obszernie referuje ostatnie zarządzenia Senatu gdańskiego, podając je w świetle ujemnej krytyki.

Dzienniki przewidują, że Liga Narodów będzie musiała zająć się tą sprawą i podkreślają możliwość odbycia narady wyznaczonego na ostatniej sesji Rady Ligi komitetu trzech w obecnym tygodniu w Londynie z okazji konferencji francusko-belgijsko-brytyjskiej.

W sprawozdaniach swoich dzienniki angielskie podkreślają stanowczo stanowisko zajęte przez społeczeństwo polskie, zwłaszcza na wiecu w Warszawie.

———

Zjazd Przewodniczących Pow. Komitetów Porozumiewawczych

Tarnopol, 18. 7. (Tel wł.) W ub. poniedziałek odbył się w Tarnopolu zjazd przewodniczących Powiatowych Komitetów Porozumiewawczych oraz działaczy społecznych z całego województwa tarnopolskiego pod przewodnictwem prez. m. Tarnopola posła Widackiego. W zjeździe wzięło udział około 250 delegatów. Referat o zagadnieniach kresowych na podstawie doświadczeń z dotychczasowej pracy wygłosił poseł Widacki.

Po przemówieniach p. wicewoj. Niepokulczyckiego i dow. pułk. dypl. Paszkiewicza, rozwinęła się żywa dyskusja, która dostarczyła obfitego i cennego materjału dla programu pracy na przyszłość. Szereg jednomyślnie uchwalonych rezolucyj przekazało zebranie do zrealizowania Wojewódzkiemu Komitetowi Porozumiewawczemu.

Obrady trwały od godz. 10 do 20-ej, z krótką przerwą w porze obiadowej.

Zabezpieczenie pretensyj wierzycieli „Wspólnoty Interesów"

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.) Z Katowic donoszą: Dnia 29 lipca w katowickim sądzie grodzkim odbędzie się zgromadzenie wierzycieli koncernu „Wspólnoty Interesów". Na zgromadzeniu tem przedstawiony będzie wierzycielom układ, polegający na zabezpieczeniu pretensyj wierzycieli w 40% przy uprzywilejowaniu drobnych wierzycieli do 1000 zł., oraz wierzytelności pracowników „Wspólnoty Interesów", złożonych jako oszczędności w koncernie. Jeżeli projekt układów zostanie przez wierzycieli zaakceptowany, skończy się nadzór sądowy nad majątkiem „Wspólnoty Interesów", trwający od marca 1934 r.

Obok postępowania układowego toczą się rokowania w sprawie własności akcyj spółek, wchodzących w skład koncernu zjednoczenia spółek „Królewskiej Huty" i „Laury", oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej. Według informacyj prasy niemieckiej, akcje te przejść mają na własność skarbu państwa polskiego, lub też państwowych instytucyj finansowych.

Ograniczenie zagranicznych wyjazdów

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.) Wicepremjer Kwiatkowski wydał okólnik w sprawie ograniczenia zagranicznych wyjazdów urzędników, delegowanych przez ministerstwa i rozmaite urzędy centralne.

Wszelkie delegacje zagraniczne wymagają uprzedniej aprobaty Ministra Skarbu, w wypadkach nagłych, niecierpiących zwłoki, aprobata taka uzyskiwana ma być nawet w drodze porozumienia telefonicznego

Projekt obniżenia granicy wieku dla inwalidów

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.) Ministerstwo Opieki Społecznej rozważać będzie doniosły dla świata pracy projekt obniżenia granicy wieku, upoważniającej do otrzymywania rent przez inwalidów pracy. Dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie kilku tysięcy górników, którzy po załamaniu się instytucji kas brackich, po długoletniej pracy na kopalniach, znaleźli się bez świadczeń socjalnych. Zamierzone jest obniżenie granicy wieku z 65 na 55 lat życia, przez co poszkodowani górnicy uzyskują renty od 20 zł. miesięcznie wzwyż.

Szlakiem polskiej dywizji syberyjskiej

Moskwa, 20. 7. (Tel. wł.) Mjr. Mieczysław Lepecki opuścił przed kilku dniami Kujbyszew (Samara) w towarzystwie przydzielonego mu przez władze sowieckie por. Gawryłowa i udał się śladami polskiej dywizji syberyjskiej do Bugurusłanu, Nowego Sybirska, a następnie do miasteczka Tajga. Ze wszystkich tych miejscowości znaczonych krwią żołnierzy polskich, mjr. Lepecki pobrał ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Z Tajgi mjr. Lepecki udał się dalej na wschód do miejsc dawnej katorgi i zesłań.

Wysokość 47.500 metrów

Moskwa, 20. 7. (Tel. wł.) Z zatoki Tiksi donoszą: Obserwatorjum w zatoce Tiksi wypuściło radjo-sondę systemu Mołczanowa, która osiągnęła niebywałą wysokość 47,500 mtr. Aparaty rejestracyjne zanotowały na wysokości 12,000 mtr. 62 stopnie poniżej zera, przyczem na wysokości 43,000 mtr. temperatura podniosła się do 42,9 st. poniżej zera, a następnie poczęła spadać, dochodząc na wysokości 47,000 mtr. do 46,8 st. poniżej zera.

———

Zacięte walki powstańców hiszpańskich z wojskami rządowemi

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) O położeniu w Marokku hiszpańskiem donoszą z Rabatu: Powstańcy aresztowali m. in. pełniącego obowiązki wysokiego komisarza w Tetuanie.

W całym Marokku hiszpańskiem wojska są w ruchu. W Larache panował spokój, ale w okolicach miasta padały bomby. Melilla była wczoraj w rękach powstańców.

„Heraldo de Marruescos" donosi, że w Tetuanie panuje spokój. W Elksar powstańcy aresztowali komisarza policji i 50 osób.

Londyn, 20. h. (Tel. wł.) Połączenia telefoniczne z Gibraltarem i Portugalją są przerwane. Przedstawiciel ministerstwa poczt oświadczył dziennikarzom, iż nie można otrzymać połączeń poza granicą francuską.

Gibraltar, 20. 7. (PAT) Wojska marokańskie i Legja cudzoziemska opanowały miasta hiszpańskie w sąsiedztwie Gibraltaru, między wojskiem a syndykalistami i komunistami, stawiającymi energiczny opór, trwa bez przerwy walka.

W Gibraltarze słychać już wyraźnie strzały. Jest wielu zabitych i rannych. Około 3.000 osób schroniło się w Gibraltarze.

Gibraltar, 20. 7. (PAT) Oficjalnie komunikują, iż dwa kontrtorpedowce angielskie otrzymały rozkaz pozostania w Gibraltarze w celu zapewnienia ochrony interesów anielskich w pobliskich miejscowościach. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, w Maladze wybuchły zaburzenia. Liczne domy zostały podpalone.

Znienawidzony premjer

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) Korespondent „Figaro" w Hiszpanji telefonował do swego dziennika z nad granicy francuskiej, że kryzys ministerjalny wybuchł nagle w sposób tajemniczy wczoraj rano.

Korespondent dziennika zapewnia, że premjer Casares Quiroga od czasu śmierci Calvo Sotelo był znienawidzony przez koła prawicowe. Ustąpił on rzekomo namowom swych przyjaciół i opuścił Madryt wraz z ministrem spraw wewn., udając się w kierunku granicy francuskiej.

Gibraltar, 20. 7. (PAT) Przybyły tu liczne rzesze uchodźców z Hiszpanji, wśród których jest wiele osób ciężko rannych. Wśród ofiar powstania znajduje się również obywatel brytyjski Edward Marshall, b. dyrektor YMCA w Gibraltarze.

Gibraltar, 20. 7. (PAT) Parowiec anielski „Strathmore", który miał zatrzymać się w Barcelonie, nadał depeszę radjową z zawiadomieniem, iż ze względu na położenie w Hiszpanji skierował się do Gibraltaru.

Tanger, 20. 7. (PAT) Samolot, który bombardował Larache, rzucił kilka bomb na koszary, zabijając kilku żołnierzy.

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych w Oranie, gen. Franco wczoraj popołudniu wysłał depeszę do prezesa rady ministrów w Madrycie następującej treści:

„Obejmując me nowe funkcje, zwracam się do pana z energicznym protestem przeciwko postępowaniu rządu, który kazał swym lotnikom bombardować ludność wewnątrz kraju, powodując ofiary wśród niewinnych kobiet i dzieci. Hiszpański ruch odrodzeniowy zatriumfuje wkrótce całkowicie i wtedy zażądamy wyjaśnienia waszego postępowania. Energja, z jaką będziemy postępować, będzie zależna od waszeo oporu. Nawołujemy was do przerwania zbytecznego przelewu krwi."

Pod depeszą widnieje podpis generała Don Francisco Franco, szefa sił wojskowych w Afryce.

Wczoraj około godz. 17 tekst depeszy został rozplakatowany na murach Melilli

Madryt w rękach powstańców?

Londyn, 20. 7. (PAT). AGENCJA REUTERA DONOSI Z GIBRALTARU, ŻE WEDŁUG NADESZŁYCH TAM WIADOMOŚCI, MADRYT ZOSTAŁ ZAJĘTY DZISIAJ PRZEZ WOJSKA POWSTAŃCZE.

Bajonna, 20. 7. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z pogranicza hiszpańskiego, miasta Malaga, Valladolid i Burgos zostały zajęte przez powstańców.

Rabat, 20. 7. (PAT). Według doniesień radjowych z Bilbao, władze cywilne prowincji Asturji przyłączyły się do generała Franco.

Ostatnie wiadomości potwierdzają, iż akcja gen. Franco była przygotowana i przeprowadzona, jak prawdziwa operacja wojenna. Po zapewnieniu sobie swobody przejazdu przez cieśninę, wojska powstańcze w pełnem uzbrojeniu ze sztabem na czele wylądowały na terytorjum Hiszpanji i rozpoczęły natychmiast posuwanie się naprzód, łamiąc ogniem karabinów maszynowych i armat wszelkie próby oporu.

Według opowiadań uchodźców, przybyłych do Tangeru, ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządza tylko oddziałami szturmowemi i nielicznymi ochotnikami. Zdaniem uchodźców, w dniu dzisiejszym należy się spodziewać całkowitego rozwiązania sytuacji.

Wiadomość, iż gen. Franco wyleciał dziś samolotem z Tetuanu, udając się do Hiszpanji, potwierdza się.

Gibraltar, 20. 7. (PAT). W związku z powagą sytuacji, wszystkie transakcje bankowe na terenie całej Hiszpanji zostały zawieszone na czas nieokreślony.

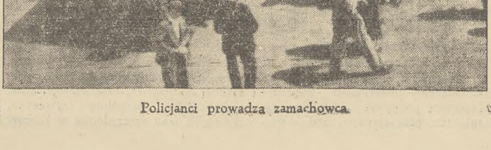
Lewicowcy uciekają zagranicę

Bajonna, 20. 7. (PAT). Ruch powstańczy rozszerzył się na całą prowincję aragońską. Chociaż hiszpańska straż graniczna nie zezwala na przekraczanie granicy, jednakże kilkunastu uchodźców politycznych zdołało przedostać się do Francji. Są to przeważnie przedstawiciele skrajnych ugrupowań lewicowych, którzy zbiegli wobec sukcesów wojsk powstańczych. — Wśród nich znajduje się deputowany socjalistyczny z Jaca — Borderas, burmistrz tegoż miasta, oraz kilku innych socjalistów.

Tegoż dnia na posterunku pogranicznym w pobliżu Urdos stawiło się 13 osób, należących również do skrajnych stronnictw lewicowych. Oświadczyły one, że przybywają do Francji w obawie przed aresztowaniem. Zdaniem przybyłych, garnizon miasta Jaca zbuntował się i obezwładnił oddziały, które pozostały wierne rządowi. Zniszczenie linji kolejowej pod Huesca przerwało całkowicie komunikację z Madrytem i środkowemi częściami kraju.

Meksyk. Około 20 tysięcy strajkujących pracowników elektrowni manifestowało przed pałacem narodowym. Oświetlenie ulic pomimo strajku polepszyło się. Główne dzienniki ukazują się regularnie.

Nieudały zamach na króla W. Brytanji



Policjanci prowadzą zamachowca.

Gwałtowna burza nad Krakowem

Kraków, 20. 7 .(Tel. wł.). Po wczorajszym bardzo upalnym (41 st. Celsj.) i parnym dniu przeszła późnym wieczorem nad Krakowem i okolicą dwukrotnie gwałtowna burza, połączona z piorunami i ulewną burzą.

Spływające ulicami masy wody w kilku punktach miasta pozalewały mieszkania w suterenach. Z pomocą pospieszyła miejska straż ogniowa, która ewakuowała mieszkańców i sprzęty domowe, m. in. z mieszkań przy Alei Mickiewicza, ul. Konarskiego i Józefitów. O godz. 21.29 w całem mieście zgasło światło elektryczne z powodu uszkodzenia przewodów. Na ulicach stanęły tramwaje. W lokalach publicznych i mieszkaniach zapanowały ciemności.

Po pół godzinie zdołano przywrócić oświetlenie. Burza w ogrodach i na polach poczyniła znaczne szkody. W okolicach Krakowa pioruny spowodowały pożary, zlokalizowane przez miejscowe straże ogniowe i ludność.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następuje wygrane:

100.000 zł. na nr. 97034 136803,
50.000 zł. na nr. 56870,
20.000 zł. na nr. 190678,
10.000 zł. na nr. 88645 96723,
5.000 zł. na nr. 58408 118156 168215,
2.000 zł. na nr. 81180 111786 142241 142349,
1.000 zł. na nr. 4538 91131 127763 181137 184991,
500 zł. na nr. 24609 56050 108078 127466 176518 188259,
400 zł. na nr. 176 52467 84489 92527 98794 123529 133407 145779 146090 171321 173280.

Kronika telegraficzna

Nowy Jork. Profesor Murray Butler, rektor uniwersytetu „Columbia", ogłosił odezwę do rządu Stanów Zjednoczonych, wzywając do zainicjowania konferencji międzynarodowej do spraw handlu i kredytu, aby zapobiec tragicznym skutkom obecnego położenia na świecie.

Ulanbator. Przybyła tu delegacja centralnego komitetu wykonawczego Związku Sowieckiego z zastępcą komisarza ludowego lekkiego przemysłu Eliawa na czele. Delegacja weźmie udział w uroczystościach 11-ej rocznicy niepodległości Mongolji.

Paryż. Przedstawiciele związków zawodowych przemysłu metalurgicznego okręgu paryskiego oraz delegaci federacji techników generalnej konfederacji pracy, podpisali umowę zbiorową. Umowa ta uzyskała aprobatę delegatów 110 fabryk okręgu paryskiego.

Wściekły pies pokąsał 13 osób

Rzeszów, 20. 7. (Tel. wł.) We wsi Babica pow. rzeszowskiego pies pokojowy pokąsał swą właścicielkę oraz 12 osób. Badanie głowy psa wykazało, że pies był chory na wściekliznę. Nad pokąsanymi rozpotoczono staranną opiekę.

Starostwo rzeszowskie wydało rygorystyczne zarządzenia celem zwalczania szerzącej się z powodu upałów plagi wścieklizny w powiecie. Przed paroma dniami podobny wypadek miał miejsce we wsi Lutoryżu.

Lwów, dnia 20 lipca 1936 r.

Morski instynkt Narodu

Na murach wszystkich miast i miasteczek Polski wywieszono odezwy, stwierdzające „że rozwój dziejowy Rzeczypospolitej wymaga rozszerzenia naszych uprawnień w Gdańsku w zakresie potrzeb gospodarczych i obrony Państwa — że rozwój Gdańska, z racji jego położenia geopolitycznego, warunkowany był zawsze związkiem z Polską, że, dzięki połowicznemu zadośćuczynieniu odwiecznym, życiowym koniecznościom i przyrodzonym prawom Państwa Polskiego, Gdańsk nie osiągnął dotychczas wszystkich korzyści, wynikających z położenia przy ujściu Wisły".

Pod tem stwierdzeniem położyło podpis szereg organizacyj politycznych, kombatanckich, społecznych i gospodarczych, a w ślad za tem kraj nasz objęła fala masowych demonstracyj, związanych ze sprawą gdańską, demonstracyj pozbawionych charakteru agresywnego, ale będących uroczystem stwierdzeniem, jak z g o d n i e i j e d n o m y ś l n i e cały Naród Polski odnosi się do zagadnień Morza Polskiego, jego celów, potrzeb, i jak troskliwie trzyma rękę na pulsie naszego dostępu i praw do morza.

Objaw to zdrowy i krzepiący. Morski instynkt narodowy i zrozumienie roli morza z roku na rok coraz głębiej przenika w duszę narodu, i mamy tę głęboką wiarę, że nie da się zmarnować ani od brzegów Bałtyku odepchnąć, gdzieś na tory ekspansji stepowej, łatwiejszej, ale bezowocnie rozpraszającej energję narodową, jak to już raz w biegu naszej historji się stało.

Idą więc demonstracje w Warszawie, w Wilnie, w Poznaniu, w Lublinie.... każde miasto niemal wyciąga swe polskie skrzydła ku Bałtykowi i jego portom i stwierdza: naszem jest od wieków Morze Polskie, naszemi są polskie porty: Gdynia i Gdańsk. Teraz zkolei przemówi również instynkt morski L w o w a, instynkt, który w tej kresowej strażnicy jak dotąd n i g d y n i e z a w i ó d ł i n i e z a w i e d z i e.

Nie chcemy brać na serjo wszystkich plotek, związanych ze sprawą Gdańska, faktem jednak jest, że jakakolwiek zmiana, idąca w kierunku uszczuplenia praw politycznych i gospodarczych Polski do portu i obszaru gdańskiego, przyjętaby została przez całe polskie społeczeństwo jako akt bezprawia i gwałtu. Przyjmijmy, że taka ewentualność w tej chwili nie grozi, mimo wszystko jednak wskazana jest daleko posunięta czujność, tem konieczniejsza, że rządząca w Gdańsku partja narodowych socjalistów i należący do niej prezydent senatu, buńczuczny p. Greiser, wykazują znaczną aktywność, a nawet agresywne zuchwalstwo.

Czujność nasza i szczególna odpowiedzialność wynika również z tego względu, że Liga Narodów zleciła Polsce załatwienie zatargu pomiędzy prezydentem Senatu gdańskiego a Wysokim Komisarzem Ligi.

Wiele zjawisk, nawet po otrzymaniu mandatu przez Polskę, wskazuje na to, że Senat gdański dąży do reżimu totalnego na wzór niemiecki. Widzimy więc, że i sprawy wewnętrzne Gdańska nie mogą ujść naszej uwagi, zwłaszcza, że naruszają one konstytucję gdańską, która musi być wyrazem ogólnej sytuacji prawnej miasta.

Jeśli Gdańsk działa na „własną rękę", należy naprostować jego drogi, jeśli zaś działa na rozkaz z zewnątrz, to rozkaz ten musi ustąpić przed literą traktatów, na których straży stoi siła i powaga Rzeczypospolitej.

Życie zacieśnia coraz mocniej związek Polski z jej morskiem wybrzeżem i związek Rzeczypospolitej z Gdańskiem. Nie wolno zapominać, że jeszcze w r. 1931 obroty towarowe przez oba nasze porty (Gdańsk i Gdynię) stanowiły mniej niż trzecią część całości naszego handlu zagranicznego (32'8 proc.). Już w roku następnym procent ten podniósł się do 52'7, zaś w r. 1935 wynosił już 64'4 proc. Znaczy to, że większość naszych obrotów handlowych z zagranicą odbywa się dziś drogą morską, pomimo, że granica lądowa Rzeczypospolitej jest w stosunku do granicy morskiej niewspółmiernie dłuższa. Gdańsk, jak w ciągu swej całej historji żyje z Polski i wraz z Nią bogaci się i rozwija.

Za mocnem trzymaniem przez Polskę obu portów przemawiają w dalszej kolei względy strategiczne. Naród nasz całą siłą realizować musi hasło dozbrojenia na morzu. A przecież ten skrawek brzegu, przyznany nam po wojnie światowej, jest tak już obciążony, że dalsze jego kreptowanie przyniosłoby mogło niepowetowane szkody.

Więc nie tylko o prestiż Polski nad morzem chodzi w sprawie gdańskiej, lecz na płaszczyźnie tego portu leży najżywotniejsza konieczność państwowa, w której nie możemy dopuścić do żadnych niekorzystnych dla nas ustępstw czy kompromisów.

Stąd słusznie, w myśl słów odezwy czołowych organizacyj, żąda całe polskie społeczeństwo: „ostatecznego utrwalenia odwiecznych, historycznych praw Rzeczypospolitej w Gdańsku i w porcie gdańskim, — utrwalenia gwarancyj bezpieczeństwa i ugruntowania niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański" a zgodnie z tem oświadcza, że: „w s z e l k a r e w i z j a s t a t u t u g d a ń s k i e g o m o ż e p ó j ś ć t y l k o w k i e r u n k u r o z s z e r z e n i a w G d a ń s k u u p r a w n i e ń R z e c z y p o s p o l i t e j, k t ó r a j e d y n i e m o ż e z a b e z p i e c z y ć c a ł e j l u d n o ś c i w a r u n k i s w o b o d n e g o, k u l t u r a l n e g o, p o l i t y c z n e g o i g o s p o d a r c z e g o r o z w o j u, a l u d n o ś c i p o l s k i e j z a g w a r a n t o w a ć r ó w n o r z ę d n y r o z w ó j, j a k o w s p ó ł g o s p o d a r z o m t e r e n u".

Tosamo oświadczenie i żądanie pójdzie również z murów miasta „Orląt" i poprzez Ziemię Pomorską, Kaszubską dotrze do doliny i ujścia Wisły, do tej bramy, która reprezentuje symbolicznie i faktycznie kierunek gospodarczy, polityczny i kulturalny Polski, zmierzający do jaknajdalej idącej ekspansji na polskiem morzu.

J. K.

W Hiszpanji znowu rewolucja

Od czasu ustąpienia, a bezpośrednio potem i śmierci Primo de Riwery, od czasu abdykacji Alfonsa XIII., która nastąpiła rychło po załamaniu się dyktatury, republikańska Hiszpanja jest krajem p e r m a n e n t n e j r e w o l u c j i. Powstania i spiski, zamachy z jednej albo drugiej strony, krótkotrwałe triumfy i potem znów klęski poszczególnych polityków albo koteryj, wszystko to układa się w barwny łańcuch historji politycznej Półwyspu Pirenejskiego w ciągu lat ostatnich.

Z wiosną bieżącego roku zdawało się, że przecież nastąpiła jakaś s t a b i l i z a c j a s t o s u n k ó w. „Front ludowy" odniósł decydujące zwycięstwo wyborcze i zagarnął pełnię władzy, usuwając nawet, jako zbyt umiarkowanego, pierwszego bohatera republiki i zarazem pierwszego jej prezydenta Zamorę. Następcą na fotelu prezydenckim został czerwieńszy Azana i w ten sposób rząd i większość parlamentarna, głowa państwa i wszystkie urzędy, znalazły się niepodzielnie w rękach zjednoczonych pod batutą Kominternu, stronnictw klasowych. Zdobywszy wszystkie atuty legalnej władzy, „front ludowy" miał możność wykazać swoją zdolność rządzenia starym narodem hiszpańskim. A odkąd w sąsiedniej Francji analogiczna formacja polityczna „frontu czerwonego" oddała rządy przywódcy „francuskiej sekcji drugiej międzynarodówki" Leonowi Blumowi, zdawało się, że ekspansja polityczna Moskwy na łacińskie narody Zachodniej Europy, zdobyła trwałe i pewne podstawy.



32-letni Mac-Machon, ujęty przez policję zaraz po zamachu na króla Edwarda VIII.

Wypadki ostatnich dni wykazały, że jest inaczej. Okazało się, iż głuche odgłosy fermentu, które nieustannie przenikały z za Pirenejów do prasy europejskiej, były oznaką głębokiego wrzenia wewnętrznego i zapowiedzią nadciągającej burzy. Opanowanie sytuacji przez rządy „frontu ludowego" w Hiszpanji okazało się zewnętrzne i pozorne. Widać są z a s a d n i c z o s p r z e c z n e z tradycjami, kulturą i duchem tego kraju klasowe metody oraz idee importowane z Moskwy, skoro wymęczonemu nieustannem wrzeniem społeczeństwu hiszpańskiemu nie umiały one zapewnić n a w e t k i l k u m i e s i ę c y s p o k o j u.

Nowa, będąca w toku rewolucja hiszpańska, zaczęła się od krwawych wypadków, które nie zwróciły początkowo baczniejszej uwagi, jako zaszłe w kraju, gdzie od kilku lat tego rodzaju fakty, są na porządku dziennym. Pierwszą jaskółką były zajścia w Walencji, wywołane przez organizację typu faszystowskiego pod nazwą „Falanga". Uzbrojony oddział tego związku wtargnął do miejscowej stacji radjowej i obezwładnił jej personal, poczem przywódca bojówki, nadał przez radjo krótkie przemówienie, zapowiadające rychłą rewolucję. Całe zajście trwało zaledwie ośm minut, a zanim policja przybyła na miejsce, demonstrantów już nie było. Lewica miasta Walencji odpowiedziała natychmiastową reakcją. Wielkie manifestacje ludowe, pochody z chorągwiami i hasłami republikańskiemi, rewolucyjnemi, były pierwszą odpowiedzią. Niebawem przystąpiono do akcji czynnej. Zostały spalone, lub przynajmniej zdemolowane lokale, kluby prawicowców i redakcje pism prawicowych, dalej spłonęło całkowicie wielkie kasyno „Prawicy regjonalnej", gmach „Związku Pracodawców" i wiele innych.

Po awanturach w Walencji przyszło do krwawych wydarzeń w stolicy, które stały się hasłem do wybuchu rewolucji, zmiany rządu i ogólnego wrzenia w kraju. Podczas gdy Walencja była terenem awantur i masowych, lecz bezkrwawych manifestacyj, w Madrycie popełniono kolejno dwa polityczne morderstwa. Naprzód z ręki zamachowców prawicy padł młody oficer jednej z lewicowych gwardyj republikańskich (De asalto) nazwiskiem D o n J o s e C a s t i l l o, a następnie zamordowany został przez umundurowany oddział tejże gwardji przywódca monarchistów, poseł i główny obok Gil Roblesa szef opozycji parlamentarnej — C a l v o S o t e l o.

Śmierć tego ostatniego stała się wypadkiem olbrzymiego znaczenia politycznego i hasłem do wybuchu akcji rewolucyjnej. Calvo Sotelo, były minister, poseł i prawicowy przywódca zaliczał się do grona najwybitniejszych osobistości politycznych Hiszpanji, na którego były zwrócone oczy całej opinji patrjotycznej kraju.

Trudno przewidzieć wynik rewolucji, o której z godziny na godzinę nadchodzą nowe wiadomości, nie dające wiernego, a zwłaszcza wiarygodnego obrazu położenie. Jakkolwiek wszakże rozwiną się dalej i zakończą te krwawe wypadki, sam fakt ich wymownie dowodzi niepewności i niezdrowia tego systemu rządzenia, który „front ludowy" próbuje zaprowadzić w Hiszpanji. Sytuacja zaś wewnętrzna na Półwyspie Pirenejskim posiada niemałe znaczenie zarówno ze względu na basen Morza Śródziemnego, jakoteż z powodu resonansu, który wywołuje w innych państwach zachodniej Europy.

Dlategoteż czujna uwaga mocarstw i dyplomacji kieruje się w tej chwili z troską i niepokojem albo nadzieją ku wypadkom rozgrywanym za Pirenejami.

Pogrzeb śp. Gen. Orlicz-Dreszera

odbył się na koszt państwa

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.). W myśl uchwały rządu, pogrzeb śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, inspektora armji i inspektora obrony powietrznej państwa odbył się na koszt państwa.

Gdynia, 20. 7. (PAT.) Miejsce na grób śp. gen. Orlicz-Dreszera wybrane zostało przez rodzinę zmarłego nie na samym nowym cmentarzu na Oksywiu, lecz tuż przy wejściu na cmentarz. Grób znajdzie się na najwyższym punkcie wzgórza oksywskiego, z którego rozciąga się widok na całą zatokę gdańską i port gdyński.

Do Gdyni przybyła rodzina ś. p. gen. Orlicz-Dreszera: matka, żona, bracia: inż. Zygmunt Dreszer i mecenas Juljusz Dreszer. Trzeci brat płk. Rudolf Dreszer przybył wczoraj w nocy. Na ręce wdowy po śp. gen. Orlicz-Dreszerze nadchodzą w dalszym ciągu setki depesz kondolencyjnych.

POŚMIERTNE ODZNACZENIA

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.). P. Prezydent R. P. nadał ś. p. gen. dyw. Gustawowi Orlicz-Dreszerowi, inspektorowi Armji i inspektorowi Obrony Powietrznej Państwa Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi, położone w walce o niepodległość oraz w pracy dla Państwa.

P. Prezydent R. P. nadał Złoty Krzyż Zasługi śp. ppłk. dypl. Stefanowi Lothowi i kpt. pil. Aleksandrowi Łagiewskiemu za zasługi w służbie wojskowej.

Obrót towarowy Gdańska

Gdańsk, 20. 7. (PAT.) W pierwszem półroczu br. import towarowy przez port gdański wyniósł 362.560,0 t. wobec 295.030,6 t. w analogicznym okresie czasu roku ub. W okresie sprawozdawczym wywóz towarowy przez port gdański wyniósł 2.006.601,2 t., wobec 2.068.404,6 t. Ogólny obrót towarowy portu gdańskiego w pierwszem półroczu br. wyniósł 2.369,2 tys. t., wobec 2.363,4 tys. t. w r. ub.

Obroty towarowe portu gdańskiego w miesiącu czerwcu przedstawiały się następująco (w tonach — w nawiasach dane za odpowiedni okres r. ub): przywóz 78,199,8 (68.073,7), wywóz 257.925,1

DZIENNIK POLSKI

jest jedynym porannym organem całej polskiej opinji Lwowa i Wsch. Małopolski

„Gdańsk jest odwiecznem miastem portowem Rzplitej"

Wilno, 20. 7. (Tel. wł.) Zarządy okręgu obwodu i wszystkich oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej ogłosiły następującą rezolucję:

„Wilno — strażnica Polski na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej — niezwykle czujnie przysłuchuje się wszelkim wystąpieniom wrogich nam czynników, które usiłują podważyć spokój lub naruszyć całość naszego państwa. To też wobec brutalnego wystąpienia prezydenta Senatu gdańskiego na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów — zebrane w dniu 16 lipca 1936 r. zarządy okręgu, obwodu i oddziałów grodzkiego, kolejowego, pocztowego i sądowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie oraz zarządy oddziałów w Nowej Wilejce i Trokach składają najbardziej energiczny protest i stwierdzają, że:

1) Wolne Miasto Gdańsk jest odwiecznem miastem portowem Rzeczypospolitej i stan dzisiejszy został po wojnie światowej ustalony tylko jako

CZĘŚCIOWE ZASPOKOJENIE

naszych praw i potrzeb państwa polskiego w związku z nieodzownym dostępem do morza.

2) Statut Wolnego Miasta Gdańska stanowi część składową terytorjalnych postanowień traktatu wersalskiego, gwarantujących pokój ogólno-europejski.

3) Władze gdańskie, jako władze Wolnego Miasta, nie zaś państwa suwerennego, winny zaprzestać uprawiania niewłaściwej polityki zewnętrznej, lecz dbać o spokój i rozwój swego miasta, przy tak pożytecznem oparciu się o państwo polskie i jego możliwości gospodarcze.

Zebrani proszą zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej o przedstawienie niniejszej rezolucji czynnikom rządowym naszego państwa, jako wyraz zgodny poglądu członków Ligi Morskiej i Kolnojalnej na terenie Wilna."

Następują podpisy 8-iu Związków.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 80 MTR.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.). W sobotę Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 80 mtr., mimo, że bieg odbył się na ciężkiej bieżni stadjonu Wojska Polskiego, próba udała się. Walasiewiczówna uzyskała czas 9,6 sek., który to czas jest o 0,2 sek. lepszy od jej własnego rekordu światowego

REPREZENTACJA OLIMPIJSKA POLSKI BIJE PHOEBUS 3:1

Rozegrany w sobotę w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją piłkarską Polski a budapesztańską drużyną Phoebus zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 3:1 (:1).

CELNIE STRZELALI...

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem w porcie Saint Tropez wybuchł pożar na jachcie „Hippocampe". Celem uniknięcia przerzucenia się pożaru na inne statki, francuska łódź podwodna „Atalante" zdołała z wielkim trudem wyprowadzić płonący jacht poza molo. Jednak wiatr spędził statek z powrotem do brzegu. Wówczas postanowiono, że lepiej jest płonący jacht zniszczyć i dano z łodzi podwodnej 15 wystrzałów armatnich, z których jedynie trzy trafiły do celu, reszta zaś na wybrzeże w pobliżu miejscowości Sainte Maxime.

Jeden z pocisków omal nie trafił w dach domu, którego wszyscy mieszkańcy schronili się do piwnicy. Inny pocisk zniszczył przewody elekryczne wysokiego napięcia. Trzeci — wybuchł na plaży w odległości 100 mtr. od tarasu kasyna. Inne pociski trafiły w tor kolejowy w pobliżu szkoły, ale nie wybuchły. Odłamki pocisków poczyniły poważne szkody w tartaku.

Straty materjalne oceniają na ponad pół miljona franków.

Kontrrewolucja hiszpańska wybuchła w Marokku

Tanger, 20. 7. (PAT.) Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) donosi:

Wczoraj zrana wojska stacjonowane w Marokku hiszpańskiem dokonały zamachu stanu, obsadzając wszystkie instytucje państwowe. Akcja powstańczych oddziałów napotkała na przeciwdziałanie robotników. Wedle dotychczasowych doniesień padło podczas walk 16 zabitych i wielu rannych. Wszelka komunikacja jest przerwana. Wojska powstańcze panują nad sytuacją w Marokku hiszpańskiem.

Berlin, 20. 7. (Tel. wł.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Madrytu: Powstańcze wojska afrykańskie tzw. „Tercios", które znajdowały się pod dowództwem gen. Romerales, dowodzone są obecnie przez jednego z pułkowników, zwolenników monarchji. Policja i gwardja cywilna stanęły po stronie rządu; milicja socjal-komunistyczna w tych miastach północnej Afryki, w których istnieje, walczy po stronie rządu.

W Madrycie zarządzono wyjątkowe środki bezpieczeństwa. **Pismom zakazano korzystania z teletypów. Na większych placach, w centrum stolicy, skoncentrowano czołgi oraz silne oddziały policji z karabinami maszynowemi. Na głównym placu Madrytu stoi 6 czołgów.**

Milicja socjal-komunistyczna została zmobilizowana i patroluje ulice. Milicja ta domaga się oswobodzenia uwięzionych anarcho-syndykalistów, aby ci w razie wybuchu powstania mogli walczyć po stronie rządu i lewicy.

Prezydent republiki opuścił rezydencję podmiejską na pierwszą wieść o powstaniu w Afryce i zamieszkał w pałacu w Madrycie.

Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych oświadczył, że poza wojskami tubylczemi zbuntowały się również oddziały regularne. Dowódca lotnictwa hiszpańskiego gen. Nunez Del Prado, b. dowódca wojsk afrykańskich, wystartował ub. nocy samolotem z Madrytu do Melilli.

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) **Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że poza Marokkiem wydarzyły się również ruchawki wojskowe w samej Hiszpanji.** Przywódca „Action Popolar" Gil Robles wraz z całą rodziną przybył do Biarritz.

Z Barcelony donoszą, że w całej Katalonji panuje spokój i że wbrew połoskom zagranicznym nie było wczoraj żadnej strzelaniny. **Wszędzie jednak panuje nastrój nerwowy naskutek surowej kontroli telegrafów i telefonów.**

W Tangerze nie zdołano otrzymać żadnych szczegółów o powstaniu wojskowem w Melilli. Granica posiadłości hiszpańskich w Afryce strzeżona jest przez oddziały wojskowe, które zatrzymują wszelki ruch. Pociąg Tanger—Fez kursował dziś normalnie.

W Rabacie otrzymano około południa wiadomość, że powstanie w garnizonach w Menille, Larache, Elsar było przygotowane od kilku dni, lecz zostało przyspieszone naskutek zamordowania przywódcy monarchistów Calvo Sotelo. Na czele ruchawki ma stać Legja cudzoziemska.

W Melilli odbyło się starcie z wojskami rządowemi. Proklamowano stan oblężenia. Wedle powszechnej opinji, na czele powstania stoją generałowie Capaz i Franco, którzy obaj cieszą się wielką popularnością wśród wojsk afrykańskich.

Z Gibraltaru donoszą, że część zbuntowanych wojsk w Marokku zamierza wsiąść na okręty, celem przybycia do Hiszpanji. Pozatem donoszą, że dowództwo wojsk powstańczych miało objąć władzę we wszystkich posiadłościach hiszpańskich w Afryce.

Z pogranicza francusko-hiszpańskiego donoszą, że powstały garnizony w południowej Hiszpanji, a także w innych prowincjach, m. in. w Andaluzji.

Paryż, 18. 7. (Tel. wł.) Wedle wiadomości z Rabatu w Melilli (Marokko hiszpańskie) miała się zbuntować Legja cudzoziemska. **Donoszą pozatem o wrzeniu we wszystkich sąsiednich garnizonach hiszpańskich w Afryce.**

Paryż, 18. 7. (Tel. wł.) **Podróżni przybywający do Casablanki, twierdzą, iż powstanie w Marokku hiszpańskiem rozszerza się. Wielu mieszkańców Marokka hiszpańskiego uciekło do Marokka francuskiego.**

W Tangierze na moście międzynarodowym krążą patrole.

Według niesprawdzonych pogłosek, do Marokka hiszpańskiego przybył z wysp Kanaryjskich generał Franco.

Gibraltar, 18. 7. (PAT) **Według nadeszłych tutaj wiadomości, ok. 20.000 żołnierzy hiszpańskich Legji cudzoziemskiej przyłączyło się do powstańców w Marokku.**

Do Medilli odpłynęły wieczorem z Kartaginy dwa hiszpańskie okręty wojenne.

—————

Zdenerwowanie prasy gdańskiej

Gdańsk, 20. 7. (Tel. wł.) Gdańskie dzienniki narodowo-socjalistyczne podają szczegółowe sprawozdania z manifestacji L. M. i K. w sprawie gdańska.

„Danziger Neueste Nachrichten" swe sprawozdanie z przebiegu manifestacji drukuje pt. „Demonstracja nie na czasie".

„Danziger Vorposten" zaopatruje swe sprawozdanie w komentarz utrzymany w tonie gwałtownym i zdenerwowanym. Usiłuje on polemizować z hasłami, wysuwanemi przez rezolucje wiecu, i wywodzi, jakoby stan rzeczy w Wolnem Mieście w niczem nie uzasadniał tezy o konieczności rozszerzania praw polskich w gdańsku. **Artykuł pełny jest pozatem stereotypowych zapewnień o niemieckim charakterze Gdańska i swobodzie, z jakiej korzysta handel polski na terenie Wolnego Miasta. Niepoważny, a w grubiańskim tonie, co samo pismo przyznaje, utrzymany artykuł szermuje pozatem takiemi pojęciami, jak np. suwerenność Wolnego Miasta i t. d**

NARKOMANJA W POLSCE

Niedawno obradował w Warszawie zjazd lekarzy, na którym obszernie zajmowano się kwestją zwalczania narkomanji w Polsce. Walka ta datuje się od roku 1923, kiedy to wyszła u nas, w następstwie przystąpienia Polski do konwencji haskiej, ustawa w przedmiocie substancyj i przetworów odurzających, do której wydano szereg rozporządzeń wykonawczych, tworząc w ten sposób cały kompleks przepisów regulujących obecnie szczegółowo wytwarzanie i obrót narkotykami.

Błędnem byłoby mniemanie, że narkomanja w Polsce nie jest rozpowszechniona. Oparte jest ono przedewszystkiem na danych z zakładów psychjatrycznych, które leczą zaledwie znikomy odsetek narkomanów, gdy znakomita większość, jak twierdzi docent Łuniewski, dyrektor Zakładu Psychjatrycznego w Tworkach, ukrywa się ze swym nałogiem. Według zdania wybitnych specjalistów, mimo, że sytuacja u nas daleko odbiega od takich krajów, jak np. Chiny, gdzie kilkadziesiąt procent ludności stanowią narkomani, jednakże ilość narkomanów w znaczeniu ścisłem (morfiniści, kokainiści) itp. z pominięciem eteromanji, sięga powyżej 5.000 jednostek.

Przestępstwa, popełniane przez narkomanów możemy podzielić zasadniczo na trzy grupy: 1) te, które mają na celu zaspokojenie bezpośrednie głodu narkotywowego, 2) te, które pośrednio zmierzają do tego celu i 3) te, które wynikając z nałogu, nie mają jednak na celu zaspokojenia głodu narkotyku. Do pierwszej grupy zalicza się takie czyny, jak podrabianie recept, stosowanie teroru wobec lekarzy czy aptekarzy itp. Na tem tle było w Polsce szereg przestępstw, z których najpospolitszemi były sprawy o podrabianie recept przez narkomanów, nie posiadających pieniędzy na zakup narkotyków. Ilość sfałszowanych recept na terenie Sądu Okręgowego w Warszawie dochodziła często do kilkudziesięciu sztuk, a nawet w jednym wypadku wyniosła przeszło 550. Recepty podrabiano w tak „artystyczny" sposób, że zdarzało się kilkakrotnie, iż lekarz uznał kilkadziesiąt recept podpisanych jego nazwiskiem za autentyczne, potem zaś dopiero ustalono, że wszystkie one były podrabiane i nawet fałszerz przyznawał się do winy. Przy zdobyciu przy pomocy sfałszowanej recepty narkotyku, narkomani wykazywali niezwykłą zręczność. Zwykle narkoman sam nie zgłaszał się u aptekarza, lecz posyłał inną osobę, obcą mu, najczęściej dziecko, na którą czekał, obserwując, czy wychodzi z apteki sama i czy nie jest śledzona. Wobec tego, że zdarzały się wypadki, iż aptekarz zwracał się do lekarza o potwierdzenie zbyt wysokiej dawki narkotyku, wypisanej na recepcie, narkomani urządzali się w ten sposób, że podawali fałszywe telefony na receptach, a gdy aptekarz dzwonił, wspólnik nakazywał w imieniu lekarza wydać narkotyk.

Do drugiej grupy przestępstw narkomanów należą kradzieże i przywłaszczenia, mające na celu zdobycie środków na kupno narkotyku. W tej grupie przestępstw szczególnie niebezpieczne dla państwa są te wypadki, gdy narkomani znajdują się na odpowiedzialnych stanowiskach w służbie publicznej (np. sprawa aplikanta sądowego w Warszawie). Narkoman, chcąc zdobyć za wszelką cenę narkotyk, gotów jest na wszystko, a osoby zainteresowane, czy obcy wywiad, mogą się nim znakomicie posługiwać dla zdobywania tajemnic państwowych.

Grupa trzecia obejmuje przedewszystkiem najrozmaitsze rodzaje zboczeń seksualnych w związku z używaniem narkotyków. M. in. praktyka sądowa zanotowała wypadki sadyzmu oraz czynów nierządnych z nieletniemi, których dopuszczali się kokainiści, a również dwa wypadki morderstw pod wpływem podniecenia.

Mówiąc o narkomanji, nie sposób nie wspomnieć o najgroźniejszej pladze, o tem samem podłożu, jaką jest eteromanja. Na Śląsku, w okolicach Częstochowy i na Podkarpaciu oddają się temu nałogowi całe wsie, przyczem nie są od niego wolne nawet dzieci w wieku szkolnym. Badania przeprowadzone w jednej ze szkół powszechnych na Śląsku dały wyniki zastraszające: gdy w roku szkolnym 1929/30 używało eter „tylko" 80.7 proc. dzieci, to w 1932/33 — 91.7 proc.! Na terenie Kongresówki eteromanja szerzy się w powiatach sochaczewskim i gostynińskim, skąd powoli toczy się w kierunku Płocka. Najbardziej dotknięte tą plagą są okolice zamieszkałe przez kolonistów niemieckich.

Eter konsumowany jest zwykle w postaci wodnego roztworu. Wypiera on skutecznie alkohol, bo jest od niego tańszy i lepiej „działa". W potajemnym handlu można dostać litr czystego eteru, z którego wyrabia się do 8 litrów napoju, za 12—13 zł. Mimo dokładnej reglamentacji handlu eterem, nałóg ten rozprzestrzenia się coraz bardziej, przyczem eter przemycany z Niemiec rozchodzi się drogami wodnemi, przedewszystkiem Wisłą po całej Polsce, zatruwając w pierwszym rzędzie wsie nadbrzeżne, gdzie zawsze znajduje chętnych odbiorców.

Walka z eteromanją trwa. Prowadzona energicznie przez władze administracyjne i sądowe winna przyczynić się conajmniej do zlikwidowania łatwiej uchwytnych objawów masowych używania narkotyków.

H. AR.

Pesymizm pacyfisty

Pułkownik E. M. House, doradca prezydenta Wilsona z czasów wojny europejskiej był jednym z głównych twórców doktryny pacyfistycznej po wojnie i obrońcą tezy skuteczności rozbrojenia stopniowego, jako gwarancji bezpieczeństwa i pokoju. Jako najbliżej stojący prezydenta człowiek, obecny na wszystkich posiedzeniach i obradach „grubej piątki" podczas opracowywania tekstu Traktatu Wersalskiego, płk. House wiedział więcej niż kto inny, co się działo za kulisami polityki światowej w latach 1918-1919, która wyraża się w wyścigu zbrojeń". „Gdyby Liga Narodów miała istotną siłę, możnaby myśleć o rozstrzyganiu sporów na drodze arbitrażu. Dzisiaj jednak jesteśmy oddaleni bardziej niż kiedykolwiek od ideałów, jakie przyświecały twórcom Ligi. W tym więc stanie rzeczy, trudno mówić o rozbrojeniu. Nawet neutralnych może obronić tylko zbrojna neutralność. Każdy kraj musi dzisiaj myśleć i dbać o swoje bezpieczeństwo, o utrzymanie na niezbędnym poziomie swoich sił zbrojnych".

Mimo to zachował on pewien optymizm w ocenie sytuacji i przyszłości, wierząc — jak mówił zawsze — w gorące pragnienie narodów do utrzymania pokoju.

Po wielu latach milczenia zabrał płk. House znowu głos, składając wobec przedstawicieli prasy amerykańskiej oświadczenie, które jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do oceny sytuacji światowej. Względny optymizm, jaki żywi dotąd płk. House, ustąpił miejsca w jego poglądach zupełnie wyraźnemu pesymizmowi, tuszowanemu może tylko stylistycznie ze względu na opinję amerykańską.

Co myśli płk. House o możliwości wybuchu nowej wojny? „Dzisiaj — mówi — moje przekonanie o niemożliwości wywołania wojny nie jest już tak mocne i twarde, jak ongiś". „Świat cały, a przedewszystkiem Europa, ogarnięty został przez panikę wojenną, „Stany Zjednoczone są dzisiaj jedynym może krajem, który nie ma powodu do żywienia obaw o swe bezpieczeństwo. Chcemy pokoju i żądamy od naszego rządu, by prowadził politykę zdolną utrzymać i utrwalić pokój. Ale właśnie z punktu widzenia praktycznego pacyfizmu musimy i my myśleć o obronie kraju".

W wynurzeniach płk. House'a maluje się rezygnacja w obliczu obecnego stanu rzeczy i nie można nie wyczuć z nich nuty pesymizmu, który dominuje w trzeźwych rozważaniach polityka.

Dzień kulturalny

ZABYTKI PRZEDHISTORYCZNE NA WYBRZEŻU. Brzegi otwartego Bałtyku z okazji dokonywanych prac budowlanych, ujawniły swe bogactwo w zabytkach przedhistorycznych. Rok rocznie notujemy odkrycia grobów skrzynkowych czy samotne urny łużyckie i t. d. W ciągu ostatnich lat najwięcej i najcenniejszych wykopalisk dały okolice Chłapowa, Cetniewa, Poczernina i Wielkiej Wsi. Badanie przeprowadzali uczeni polscy tej miary co dr. Józef Kostrzewski, dr. J. Zakrzewski, mgr. J. Delekta, dr. Janina Krajewska i inni. Najsłynniejszem wykopaliskiem było odkrycie nad zatoką Pucką skarbu składowego, który w części uratowany został przez prof. dr. Zakrzewskiego przed rozproszeniem i przewieziony został do Poznania. Swego czasu zaś odkryty grób przedhistoryczny z naczyniami i urnami z bronzu pod kąpieliskiem Jastrzębia Góra, został niestety rozebrany przez mieszkańców, a naczynia pogruchotane i przetopione. Poszukiwania dr. Krajewskiej choćby za szczątkami osobliwego grobu, były bezskuteczne. W Helu największe zainteresowanie budzi nadal odkryta w ub. roku kamienna piramida, która rzekomo ma stanowić cokół latarni z XVI stulecia, czy też piec do wytapiania rudy żelaznej. Szczegół ten trudno narazie ustalić.

W CZORTKOWIE ODBĘDZIE SIĘ UROCZYSTE WINOBRANIE. Czortków, największe miasto południowego, t. zw. ciepłego Podola, leży w punkcie węzłowym dróg z woj. stanisławowskiego ku granicy sowieckiej i z północy z Tarnopola do granicy rumuńskiej i Zaleszczyk i jest kolejową stacją węzłową. Położone jest nader malowniczo nad Seretem, który zdobi sam środek miasta. Droga z dworca do miasta wiedzie u stóp stromej góry, na której szczycie rozłożyły się w sposób nigdzie indziej może niespotykany pod względem małowniczości, domki. Po raz pierwszy od lat kilkudziesięciu odbędzie się w czortkowskim powiecie w roku bieżącym winobranie, dla którego uroczystego zorganizowania zawiązał się specjalny komitet. Jednym z głównych plantatorów winnej latorośli jest Związek Strzelecki w Czortkowie. Plantacje te staną się niebawem podstawą budującej się pierwszej na Podolu cukrowni, której założeniem zajęły się oficjalne organizacje rolnicze Małopolski Wschodniej. Nadto posiada Czortków wiele swoistych pamiątek historycznych i architektonicznych. Kilka stacyj przed Czortkowem na północ, leży Trembowla, na południe zaś Zaleszczyki.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

Omal nie noc poślubna

Komedja w 3 aktach W. Ellisa

Z komunikatu teatralnego dowiedzieliśmy się, że komedja ta obiegła triumfalnie wszystkie sceny zagraniczne i polskie. Bardzo się widocznie biedaczka biegiem tym zmęczyła, bo do nas doszła już cokolwiek sfatygowana i z lekka powłocząca nogami. Komedja! Zdaje się, że kino ze swoją krzykliwą reklamą, z samymi hyper- i super-szlagierami wywarło pewien wpływ na to, że teraz wszystko w teatrze musi być co najmniej „komedja". Tymczasem komedja, jest to utwór na poziomie, utwór, który wnosi pewne wartości. pozwala myśleć i dyskutować. Przy typie utworu takiego, jak ta „Omal nie noc poślubna", wolno natomiast robić wszystko, byle tylko nie myśleć. I taki utwór nazywano farsą.

Ostatniej premjerze daleko jest do tego rodzaju popularnych fars, jak „Hiszpańska mucha", albo „Porwanie Sabinek". Jest to właściwie nie farsa, ale farsidło. Mało dowcipne, więcej trywialne. Dla pikantetrji dwie osłony rozgrywają się w zamkniętej na klucz sypialni, w której naturalnie jest łóżko. Przepraszam, dwa łóżka, oba zajęte. Amant śpi lub spaceruje w damskiej pyjamie i ruchem, nawet nie dwuznacznym, wsuwa pod łóżko — cylinder. To jest właśnie to dowcipne. Jest jeszcze Numa, która wyjdzie za Pompiljusza, jest lepsza kokota, która należy do tradycji, jest totumfacki sługa i latający z testamentem adwokat. Dla usprawiedliwienia Dyrekcji Teatru należy zauważyć, że najtrywialniejsze sceny wzbudzały najwięcej zadowolenia, do oklasków przy otwartej scenie włącznie.

Reżyserował P. Tatarkiewicz ze starannością godną czegoś lepszego. Tempo można śmiało podwoić, nic nie ma przecież tak ciekawego, żeby warto było wygrywać.

P. Niczewska w roli bohaterki była sympatyczna i wyglądała bardzo ładnie, a o to głównie chodziło. P. Dziewońska w szablonowej kokocie nie miała co grać, p. Pośpielowski był amantem bez przekonania. Dobrego typka wykombinował sobie p. Krzemieński, jednakowoż całą serja pantomim przedłużała akcję. P. Więckowski został obsadzony fałszywie. Dobry aktor w rolach groteskowych, musiał czuć się źle jako poważny, zaufany kamardyner. Nic dziwnego, że wyglądał raczej na sprytnego andrusa przebranego w liberję. Czekało się kiedy wytnie jakiegoś piruecika lub małe „balance". Obsadę uzupełniali p. Kański, pijany szofer, p. Lewicki, adwokat, i p. Szczepański, komornik. Poprawną i wyraźną dykcją odznaczał się sufler.

W chwili, gdy zastanawiałem się, jakby najlepiej ostatnią premjerę określić, przyszedł mi na myśl pewien małomiasteczkowy dorożkarz. Kiedy proponowano mu zbyt małą i licho płatną turę odpowiedział: „Nie ma narazie nic lepszego, to pojedziemy, ale szkoda chudobę męczyć". Właśnie.

ZYGMUNT VOGEL

DZIEŃ GOSPODARCZY

Otwieranie i rejestracja zakładów rzemieślniczych

Przepisy prawa przemysłowego, dotyczące otwierania i rejestracji zakładów rzemieślniczych, były przez władze rozmaicie interpretowane, co wywołało różne nieporozumienia. Kres temu kładzie okólnik nr. 15 Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 4 czerwca br., skierowany do Urzędów Wojewódzkich, wyjaśniający, w jaki sposób należy stosować te przepisy.

Art. 7 prawa przemysłowego, który w ustępie ostatnim postanawia, że przy zgłaszaniu rozpoczęcia prowadzenia rzemiosła, prócz przepisów, zawartych w ustępach poprzednich, mają nadto zastosowanie postanowienia art. 144 i 147, należy rozumieć w/g okólnika obecnie wydanego w sposób następujący:

1) kto zamierza rozpocząć prowadzenie rzemiosła, winien uprzednio zgłosić się o wydanie uprawnienia przemysłowego do władzy przemysłowej I instancji, która nie później niż w ciągu 30 dni wyda petentowi to uprawnienie w formie karty rzemieślniczej;

2) wydanie karty rzemieślniczej należy wstrzymać do czasu przedłożenia decyzji właściwej władzy przemysłowej, zatwierdzającej projekt urządzenia zakładu przemysłowego.

Zasada wyrażona w ustępie poprzednim nie ma zastosowania do zakładów, prowadzonych na podstawie praw nabytych.

3) przy zgłaszaniu się o wydanie karty rzemieślniczej mają odpowiednie zastosowanie postanowienia ustępu 2, 3 i 4 art. 7 przy uwzględnieniu postanowień art. 5 i 38, oraz wynikających z nich konsekwencyj;

4) postanowienia art. 147 ust. 1 dotyczące zabronienia „dalszego" prowadzenia rzemiosła, ma zastosowanie do tych osób, które, rozpocząwszy prowadzenie rzemiosła przed dniem wejścia w życie art. 144 w obecnem brzmieniu (tj. przed dniem 16 sierpnia 1934 r.), nie posiadają dotychczas kart rzemieślniczych i ubiegają się o nie.

W odniesieniu do osób, które wbrew wyraźnemu postanowieniu art. 144 rozpoczęły prowadzenie rzemiosła po dniu 16 sierpnia 1934 r. bez karty rzemieślniczej z art. 140 bez wydawania w trybie art. 147 ust. 1, decyzji zabraniającej „dalszego" prowadzenia rzemiosła;

5) karta rzemieślnicza jest jednocześnie potwierdzeniem zgłoszenia prowadzenia rzemiosła i aktem władzy, stwierdzającym posiadanie przez przemysłowca uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Z tego wynika, że przy przenoszeniu siedziby przemysłowej na terytorjum innej władzy przemysłowej do uzyskania nowej karty rzemieślniczej wystarczy przedłożenie posiadanej poprzednio karty zamiast dowodów uzdolnienia zawodowego;

6) rozpoczęcie prowadzenia rzemiosła po uzyskaniu karty rzemieślniczej niewymaga osobnego zgłoszenia;

7) uchyla się wszelkie dotychczasowe wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu niezgodne z powyższem, a w szczególności ust. IV. okólnika Nr. 21 z dnia 8 lipca 1935 roku Nr. P. A. III. 1/30.

———

O unarodowienie handlu

Podczas zjazdów młodzieży, należącej do Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, powzięto nast. uchwałę: „Zjazd Delegowanych stwierdzając, że szkolenie młodzieży w kierunku zakładania po wsiach i miasteczkach prywatnych sklepów, oraz badanie wszelkich możliwości w tym kierunku, jest kwestją zasadniczą dla przyszłości polskiego handlu — wzywa Oddziały do jaknajwydatniejszego poparcia zamierzeń KSM. w tej sprawie, zwłaszcza do wzięcia udziału w organizowanych przez Centralę diecezjalną kursach „przysposobienia kupieckiego".

Antyniemieckie cła bojowe

Donoszą z Waszyngtonu, że od 14 lipca b. r. weszła w życie nowa uzupełniająca stawka celna wynosząca od 22'5 do 56 proc.; a dotycząca niektórych towarów pochodzących z Niemiec. Delegacja niemiecka usiłowała zawrzeć z rządem amerykańskim układ prowizoryczny, jednak zamierzenia spełzły na niczem. Delegacja wraca do Berlina. Niemieckie poselstwo w Waszyngtonie wystosowało protest przeciw wprowadzeniu nowych stawek celnych, który jednak nie został uwzględniony.

Życie gospodarcze

— We Francji na dzień 1 lipca b. roku było 420.000 bezrobotnych. W stosunku do tego samego okresu czasu w r. 1935, liczba bezrobotnych wzrosła o 17.000 osób.

— Jak nas informuje Polski Związek Eksporterów Drobiu w Warszawie, ceny, płacone przez eksporterów producentom za sztukę gęsi eksportowej, nie odbiegły w ostatnim tygodniu od cen, płaconych w tygodniu ubiegłym i wynoszą 3.20 — 3.60.

— Ceny za bydło i mięso utrzymały się w ostatnim tygodniu mniej więcej na poziomie z poprzedniego tygodnia. W dalszym ciągu zwyżkowały jedynie świnie. — W szczególności płacono: woły — 62 — 68, jałówki i krowy — 70 — 75, cielęta — 70 — 80, świnie — 1.10 — 1.50.

— Władze kolejowe przedłużyły termin bezpłatnego postoju wagonów załadowanych drzewem, przeznaczonem do załadowania na statki, do 96 godzin. Zarządzenie to przyjęte zostało z zadowoleniem przez kupców drzewnych.

Skutki strajku w cegielniach

(—). Już w dniach najbliższych Lwów odczuć może skutki kilkutygodniowego a tak późno zlikwidowanego strajku cegielnianego. Jak się bowiem dowiadujemy, na rynku budowlanym daje się odczuć dotkliwy brak cegły, mimo, iż ruch budowlany w sezonie bieżącym jest słabszy od zeszłorocznego. Gdy bowiem w roku zeszłym do połowy lipca przerobiono w budowach 28 milj. sztuk cegieł, to w sezonie bieżącym doszła ta cyfra tylko do 18 milj. sztuk. Jest prawdą, że zgłoszono również mniej konsensów, a pożyczki na cel rozbudowy nie mogły zaspokoić jej ilości, która się po nie zgłosiła. Faktem jednak jest, że Lwów, jak zresztą inne miasta wykazuje wielką tendencję lokowania pieniędzy w inwestycjach. Jak się dowiadujemy, czynione są starania w kierunku uzyskania dalszych kredytów na rozbudowę, a jak się okazuje w chwili obecnej potrzebnych jest dla Lwowa około półtora milj. zł. Czy te starania uwieńczone zostaną skutkiem, trudno przewidzieć.

Ile umorzono właścicielom taksówek?

Ogłoszone dnia 15 bm. rozporządzenie w sprawie ulg w opłatach od pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, przyczyni się niewątpliwie w pewnej mierze do polepszenia ciężkiej sytuacji finansowej właścicieli dorożek samochodowych.

Interesująca jest jednak sprawa, jak suma tych ulg przedstawia się w cyfrach? Czy chodzi o umorzenie zaległości, zwolnienie od opłat, które w sumie dadzą tysiące, czy też setki tysięcy złotych?

Według informacyj, otrzymanych przez nas z Min. komunikacji, globalna suma ulg, przyznanych właścicielom taksówek przekracza znacznie miljon złotych.

Zaległości w opłatach od taksówek na Fundusz Drogowy wynosiły swego czasu kilka miljonów; należności te były jednak już dwukrotnie umarzane. Umorzone ostatniem rozporządzeniem zaległości wraz z karami i odsetkami za lata 1932-33 i 1933-44 objęły sumę około miljona zł.

Właściciele dorożek samochodowych, którzy nie zalegali z opłatą na Fundusz Drogowy, zostali — jak wiadomo — zwolnieni z bieżących opłat za okres 8 miesięcy, t. zn. od 1 sierpnia br. do 31 marca 1937 r. Ponieważ spowodu krytycznej sytuacji finansowej punktualnych płatników było stosunkowo niewielu, więc też zwolnienia te przyniosą w sumie tylko około 250.000 zł.

Łączna jednak suma ulg dla właścicieli dorożek samochodowych przedstawia się, jak widzimy, bardzo poważnie.

———

Rozrachunki z pogorzelcami z tytułu zaległych składek

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ustalił obecnie zasady postępowania przy rozrachunku z pogorzelcami z tytułu zaległych składek, objętych ostatnio obowiązującemi ulgami.

W stosunku do właścicieli budowli, opłacających składki bieżące ustalono, że, o ile w danej nieruchomości powstała wskutek pożaru tylko częściowa szkoda i składka od tej nieruchomości nadal jest wymierzana, to sprawa ulg w stosunku do składek zaległych traktowana będzie tak, jakby pożaru nie było, i to bez względu na wysokość wymierzonej po pożarze składki. Z sumy odszkodowania poza składką bieżącą potrącenia na poczet zaległych składek, objętych ulgami, dokcnywane nie będą. Jeżeli natomiast dana nieruchomość uległa całkowitemu zniszczeniu, to przy wypłacie odszkodowania Zakład będzie przeprowadzał rozrachunek z tytułu zaległych składek, jednakże z zastosowaniem zasady, że, jeżeli właściciel budowli opłacił bieżące składki do chwili pożaru, to przyjmuje się, że połacałby je i nadal, wobec czego umarza mu się 70 proc. zaległości, a pozostałe 30 proc. o ile nie są już wcześniej spłacone, potrąca się z odszkodowania przy zastosowaniu odpowiedniej redukcji.

Zaległe składki za r. 1934, jako nie objęte ulgami, podlegają potrąceniu z odszkodowania zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 20 lipca

Belgi belgijskie 89.63 — 89.20, dolary amerykańskie 5.30 — 5.27, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.25 i pół, floreny holenderskie 360.92 — 359.20, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.39 — 172.55, funty angielskie 26.68 — 26.52, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.20 — 19.70, korony duńskie 119.04 118.20, korony norweskie 134.03 — 133.05, korony szwedzkie 137.63 — 136.65, liry włoskie 30 — 33, marki fińskie 11.76 — 11.60, marki niemieckie 145 — 140, pesety hiszpańskie 63 — 61, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 152 — 147.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 62, serje 72 — 71, druga emisja nie notowana, serje 72, 5 proc. poż. konwersyjna 46, 6 proc. dolarowa 57, 4 proc. premj. dolarowa 47, 7 proc. stabilizacyjna 44

AKCJE

Bank Polski 94 — 92 — 94, Cukier 26.50, Lilpop 12.10, Starachowice 32

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgja 89.45 — 89.63 — 89.27, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 360.20 — 360.92 — 359.48, Kopenhaga 118.75 — 119.04 — 118.46, Londyn 26.61 — 26.68 — 26.54, N. Jork czeki 5.28 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte. Oslo 133.70 — 134.03 — 133.37, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 137.30 — 137.63 — 136.97, Zurych 173.05 — 173.39 — 172.71, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42 — 41.70, Helsingfors 11.76 — 11.70, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta.

Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 5.03 i trzy szesnaste — 5.03 i pięć szesnastych, Paryż 75.94 — 75.96, Belgja 29.76, Zurych 15.36 i pół, — Amsterdam 7.38 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.46.

PARYŻ. N. Jork 15.10, Londyn 76.02, Medjolan 119.00, Belgja 255.25, Zurych — 494.25, Amsterdam 1028 i pół, Praga 62.70, Berlin 608.50.

ZURYCH. N. Jork 3.05 i pół, Londyn 15.37 i pół, Paryż 20.23, Praga 12.69, Medjolan 24.10, Belgja 51.65, Amsterdam — 208.10, Oslo 77.25, Kopenhaga 68.65, Sztokholm 79.27 i pół, Berlin 123.15.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu, wyce, życie, grochu, rzepaku, mące i otrębach. Pszenica oraz mąka pszenna i żytnia podrożały. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja dla zbóż chlebowych i mąki naogół lekko zwyżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne. Pszenica jednolita 19—19.50, zbiorowa 18.25—18.75, rzepak ozimy ex 1936 30—31, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 34.50—35, I—A 34—34.50, I—B 33—33.50, I—C 31.50—32, I—D 29.50—30, II—A 29—29.50, II—B 28.50—29, II—C 28.25—28.75, II—D 27—27.50, II—E 25.50—26, II—F 24—24.50, II—G 21.50—22, III—A 17—17.50, III—B 16—16.50, pastewna 14—14.50, razowa do 0—95 prc. 24—24.50, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 22.50—23, gat. I. 0—50 prc. 21.50—22, I. 0—65 prc. 19.50—20, II. 50—65 prc. 14.50—15, razowa 0—95 prc. 15.50—16 pośledna ponad 65 prc. 11.50—12.

Ceny podane są loco wagon Lwów.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu	0.24 zł.
Śmietana kwaśna	1.00 „
Śmietana słodka	0.80 „
Masło deserowe z bloku	2.60 „
Masło stołowe	2.40 „
Masło kuchenne	2.20 „
Twaróg świeży	0:60 „
Twaróg gospodarski	1.00 „
Kopa jaj powyżej 50 gr. —	3.30 „
poniżej 50 gr —	2.40 „

Nie zawsze z pięknością idzie w parze dobroć

Tak pięknych dziewcząt, jak ma Ameryka na pewno niema inny kraj na świecie. Bogactwa drugiej półkuli i jej dziwactwa stwarzają warunki wśród których „interes" robi się na wszystkiem, to też dużo piękności renomowanych wsławia się nietylko pięknemi rysami, cerą i postacią, ale także krwawem żniwem ofiar zakochanych ludzi, traktowanych z wyrafinowaniem i okrucieństwem. Do takich okrutnic z najpiękniejszemi oczyma, naj cudowniejszą cerą i najzgrabniejszą postacią należała panna Georgiana Cusachs z Nowego Yorku. Nic więc dziwnego, że wzbudzała miłość na prawo i lewo. Powodzenie zamiast uszlachetniać ją, opancerzyło jej serce i zrobiło go niewrażliwem na wszelkie przejawy uczuć. Osobiście niewiedziała co troska materjalna, płacono jej sumy za pozwolenie wystawienia, czy opublikowania jej fotografji. — Obsypywano ją prezentami, starano się o względy. Jako córka admirała i szefa Akademji marynarki wojennej złamała serca niejednemu z uczni ojca.— Wreszcie po 12 latach starań zgodziła się wyjść za mąż za najpiękniejszego i najbogatszego ex-ucznia Akademji Reginalda Harp, po 6 miesiącach porzuciła go.

Piękna zawsze, znów miała u stóp najwykwintniejsze, najbogatsze partje Nowego Yorku mimo, że było publiczną tajemnicą okrucieństwo jej dla męża, który dwanaście lat życia zmarnował walcząc o jej względy. Georgiana Cusachs znudzona wreszcie samotnem życiem, postanowiła ponownie wstąpić w związki małżeńskie, ale pod tym jednak warunkiem, że jej przyszły mąż poza zaletami nautry fizycznej i intelektualnej, które musi posiadać, zobowiąże się rozwieść po 6 miesiącach pożycia, zostawiając jej miljon dolarów na własność.

Odszkodowanie za przymus noszenia niemodnej fryzury

W sądzie londyńskim wygrała pani Julja Roberts proces o odszkodowanie przeciwko pewnemu fryzjerowi, który przy zabiegu „wiecznej ondulacji" poparzył jej czoło. Pomimo wszelkich arkanów nowoczesnej kosmetyki i chirurgji kosmetycznej, na czole p. Roberts została widoczna czerwona blizna. Sędzia przyznał p. Roberts odszkodowanie w wysokości 42 funt. szt., motywując wyrok skazujący przymusem noszenia niemodnej fryzury. „Mężczyzna może nosić stale czoło zakryte, czy odkryte, obojętne! Kobieta musi stosować się do mody, a ponieważ obecnie modne są czoła odkryte, pani Roberts odniosła przez swą bliznę niepowetowaną szkodę".

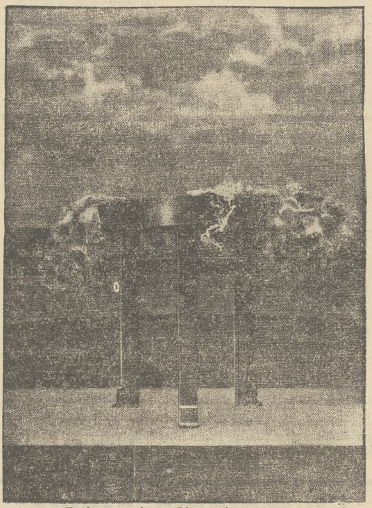
Giełda dziecięca w Hollywood

Napewno trudno o coś smutniejszego, jak ta licytacja dzieci. Defilują przed wprawnem okiem reżyserów wózki z niemowlętami, dzieci prowadzone za rączkę przez rodziców, słodko śpiące niemowlęta, lub krzykiem protestujące inne przyszłe gwiazdy filmowe. Największa plaga Hollywood ,to te jarmarki na dzieci, a jednak nie mogą „businesmany" zrezygnować z tego najbardziej odrażającego handlu, a nuż pojawi się nowy ulubieniec szerokich mas, jak Jacky Coogan, lub Shirley Temple. Wówczas sowicie opłaci się trud i kłopoty, a kłopoty te są wielkie! Pomyśmy tylko: osobne szkoły, ogródki dziecięce, szpitaliki, domy dla małych rekonwalescentów. Szkoły gimnastyczne, maneże, baseny pływackie, 2.200 dzieci od wieku parudniowego po 13 rok życia musi mieć Hollywood w swoim rekwizytorjum. Troki i przykrości niekończą się na dzieciach, może jeszcze gorszych dostarczają temu „świetnemu gajowi" rodzice dzieci. Wieczne skargi, nawet procesy o zawiedzione nadzieje, o to, że dane dziecko dostaje jedynie podrzędne role, a inne występuje tylko w scenach zbiorowych. Jeśli się zważy, że na 2.200 dzieci około sześcioro maleństw wykazało ostatnio odpowiednie uzdolnienie — reszta może sobie dośpiewać. Dla dokładności dodać jeszcze trzeba, że dzieci te rekrutują się z najróżnorodniejszych ras, krajów i środowisk. Rodzice upominające się o swe pociechy, to często gorącokrwiści południowcy, płomiennookie, niebieskookie o płowych włosach lub skośnookie, biali, czarni, czy żółci osobnicy.

Ludzie ze wsi chcą widzieć swe rumiane pociechy na ekranie, ludzie z miasta reklamują spryt i zdolności imitatorskie — często naprawdę wielkie — tych umysłowo nad wiek rozwiniętych, mizernych maleństw. Kto kocha dzieci, nie może bez wielkiego bolu patrzeć na to, jak rodzice przehandlowują je. Wyjścia jednak z tego stanu rzeczy niema, kino, produkcja filmowa opanowała dziś wszechwładnie cały świat i jako konsekwencję musiała wyłonić obok dodatnich i ujemne strony swego istnienia.

———

17 VII. 1936



Próbne zapalenie Olimpijskiego znicza.

„Zdrów jak ryba"

„Zdrów jak ryba" najfałszywsze w świecie twierdzenie, żadno bowiem ze stworzeń nie ulega tak łatwo chorobie jak właśnie ryby. Ani zwierzęta, ani ptaki nie są narażone na tyle niebezpieczeństw, niż właśnie „ryba w wodzie", która dla swego rzekomego zdrowia przeszła do starego jak wieczność przysłowia. Przede wszystkiem topnienie śniegu na łąkach i polach, który jako woda ścieka następnie do okolicznych strumyków i dalej do rzek, niesie ze sobą zabójcze dla stanu zdrowotnego ryb nawozy sztuczne. Gwałtowne ulewy zatapitjące nieraz nisko położone wsie, niosą to samo niebezpieczeństwo. Tragiczne zaś dla świata rybiego jest to, że gdy zarazek znajdzie się w wodzie, w przeciwieństwie do ptaka, czy stworzenia leśnego — ryba nie może przed niemi uciec. Czysta chemicznie woda jest do życia potrzebna rybom, jak powietrze czyste do oddychania innym istotom. Nigdy zaś powietrze nie ulegnie tak łatwemu zatruciu przez pobliże fabryk karbidu, nawozów, czy kwasów — ja kwłaśnie woda narażona na ścieki różnego rodzaju. Przy upałach znów inne niebezpieczeństwo grozi rybom. Gwałtowny spadek wód narazi je na zetknięcie się z dnem rzeki czy stawu, gdzie czyha niebezpieczeństwo w postaci nierówności kaleczących delikatne ich ciała, oraz grzybki i bakterje wchodzące łatwo w krew drogą okaleczałej powierzchni. Jak widzimy stare przysłowie niema dużo podstaw słuszności, gdy mówi: „Czuję się zdrów, jak ryba w wodzie",

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Ślub pierwszej kobiety ambasadora Stanów Zjednoczonych

W Nowym Jorku w kaplicy „Saint-James" odbył się niedawno ślub pani Ruth Bryan Owen, akredytowanego ambasadora Stanów Zjednoczonych przy rządzie duńskim z panem Boerge Rokde, oficerem dworu królewskiego. Gośćmi weselnymi byli: prezydent Roosevelt z żoną i matką, korpus dyplomatyczny i rodzina

———

MARJA WRZEŚNIEWSKA 41

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Koło dwunastej godziny wyszli razem i już Jagoda trzęsła się z niecierpliwości. Bo właśnie szli do ślusarni, w której pracował i Tomek i Kazik Warecki. Rwała się Jagoda do swego narzeczonego — po ulicach jej się zachciało biegać. Stęskniła się za nim. Za jego twarzą, za oczyma, za ramionami, za jego dobrocią. To też gdy Wasyl Wielkopolski wszedł na podwórze ślusarni, aby wywołać Tomka, to aż oparła się o bramę — tłumiąc drżenia rozchodzące się od ud po brzuchu, po krzyżach. A jak Tomek wyskoczył! Osmolony był cały z roboty, czarny. Jak ją zaczął obejmować, ściskać, całować po tych kochanych policzkach, po ustach, po czole. Oddawała mu pocałunki spłomieniona bardzo, jakoże i Wielkopolscy stali i cała ślusarnia wylęgła popatrzeć na narzeczoną Tomka, o której on tyle opowiadał. Kazik Warecki też już leciał witać się. Wszyscy śmieli się i cieszyli z tego wstydu Jagody i gorącości Tomka. Ach Bardzo się kochali ten Tomek i Jagoda. Bardzo. Tomek i Kazik zwolnili się u swego majstra tak jak Wasyl Wielkopolski i już w piątkę pobiegli na Rynek do Walentowej. Stała jeszcze. Miodu już nie miała, ale został jej kilogram masła. Poradzili, żeby to sprzedała przekupce i szła z nimi coś podjeść. Zgodziła się. Konia oddali strażnikowi, jak to czynili wszyscy inni i już gadając sobie co tylko było na języku — zaszli do pewnego małego a taniego szynku. Kazik zaprowadził — jako że był to spec od szynków. Usiedli wokół jednego stolika. Zamówili gorącą kiełbasę i piwo. Ho! ho! jak święto — to święto. A potem Walentowa, Katarzyna, Wasyl i Kazik poszli aż za teatr, na żydy, załatwiając kupno. Buciki i chustkę i garnek i koszulę flanelową dla Sławka i buciki do szkoły dla Walencika. A Tomek z Jagodą ponieśli się gdzieś — czy na trawę... czy do tego pokoju na Persenkówce, gdzie pięciu Wareckich mieszkało razem, a płaciło piętnaście złotych czynszu (co na jednego przypadło po trzy złote miesięcznie). Umówiono się o 3-ciej przy wozie.

I o trzeciej nastąpiło pożegnanie. Chłopi zostali.. Wóz ruszył: Jagoda długo poglądała za Tomkiem i wciąż się tylko czerwieniła i czerwieniła. Przypominały się jej i pocałunki i jeszcze tam coś. A już rozczuliła się zupełnie jak to Tomek powiedział, żeby kiedyś przyjechała w niedzielę, to ją weźmie i do kina.... i wogóle. Katarzyna Wielkopolska rozmyślała o mężu i ckliwie jej było, że go nie będzie w chałupie znowu przez cały tydzień i aż przyjedzie na niedziele. Zaś Walentowa wciąż tylko liczyła, ile ma dać Dymytrom Wielkopolskim za miód, ile ludziom za jaja i jakoś nie mogła się dorachować. Jechały długo. Już mrok był, gdy wjechały do Janowa. A to jeszcze z godzina drogi. Tak wtedy poradziła Jagoda, żeby pojechać nie lasem lecz przez Romanówkę Dolną. Niby że prędzej. Zgodziły się i od toru skręciła Katarzyna Wielkopolska wozem do Romanówki Dolnej.

I to było ich szczęście....

Zajechały do Romanówki Górnej o 9-tej wieczorem. Dopiero Jolanta otworzyła szeroko oczy, widząc uśmiechnięte twarze bab, wjeżdżających do wsi na rotrzęsionym wozie. Nie licząc się z niczem, przestraszona, pobiegła w nocy w las. Usłyszała w szałasie tyle przekleństw i złorzeczeń..., że wracając, zataczała się od płaczu. Skądże mogła wiedzieć, że te wstrętne baby pojadą Romanówką Dolną a nie przez las.... Skądże mogła wiedzieć?

Baby zaś wysypały się należycie i z rana Walentowa zrobiła obrachunki ze wsią, — Jagoda pobiegła opowiedzieć o tej pani Kasprowi Korczyńskiemu, — a Katarzyna Wielkopolska zaciągnęła się znowu w robotę u Płoszajki. Robiąc przez całą sobotę na wspólnym zagonie kapusty razem z Jolantą, opowiadała jej o Lwowie i o tem, co która i za ile sprzedała, ile to zarobiły i co widziały.

(C. d. n.)

Czechosłowacka pożyczka dla Rumunji

Rumuński wiceminister skarbu, bawiący od pewnego czasu w Pradze, podpisał umowę z rządem czechosłowackim, w myśl której Czechosłowacja przyznaje Rumunji kredyt w wysokości 200 milj. koron czeskich. Prawdopodobnie kredyt ten będzie uruchomiony z funduszów pożyczki na cele obrony państwa, jaką Czechosłowacja rozpisała przed kilku tygodniami, a która przyniosła 3.2 miljardy koron czeskich.

Pożyczka przyznana przez Czechosłowację Rumunji w wysokości 1 miljarda lej, czyli około 200 milj. koron czeskich, udzielona została na lat 10. Jest ona przeznaczona na sfinansowanie zamówień dla czeskiego przemysłu wojennego, udzielonych mu przez Rumunję. W kołach gospodarczych czechosłowackich zwracają uwagę, że bez udzielenia Rumunji tej pożyczki, dodatkowe ulokowanie na rynku rumuńskim wyrobów przemysłu czeskiego byłoby niemożliwe. Zamówienia rumuńskie udzielone Czechosłowacji w ramach przyznanego jej kredytu mają charakter inwestycyjny.

100 miljonów mil

„United Air Lines", największe Towarzystwo lotnicze Stanów Zjednoczonych, pobiło rekord przelecianych w dziesięciu latach przestrzeni. Ma za sobą 100 miljonów mil, co równa się 160 miljonom kilometrów, czyli połowa odległości ziemi od słońca. W tych dziesięciu latach Towarzystwo lotnicze przewiozło 775.000 podróżnych, 17 miljonów kilogramów poczty, a przeszło 2 miljony kilogramów poczty „express". Gdy „United Air Lines" zaczęło swą działalność, rozporządzało jedynie jednomotorowym aparatem pocztowym o sile 200 Hp. Drogę z brzegów Oceanu Spokojnego do Atlantyckiego robiono w 32 godzinach lotniczych; dziś odbywa się tę samą drogę w 16 godzinach. Maszyny zaś, które latają w tym skróconym czasie — to aparaty o sile 2.000 Hp., przewożące jednocześnie 21 pasażerów na swym grzbiecie. Aparaty te urządzone są z wielkiemi wygodami i komfortem, radjo, połączenie telefoniczne ze stałym lądem, bar, sypialnie dla nocnych lotów, łazienka, restauracja itd.

Znowu porwanie dziecka

Tym razem widownią zbrodni jest Marsylja. Porwano z domu rodziców 10-letnią dziewczynkę w bardzo tajemniczych okolicznościach. Wypadek jest tem dziwniejszy, że rodzice dziecka, Hiszpani z pochodzenia, są w całem mieście popularni i szanowani, a majątku nie posiadają i żyją w skromnych warunkach.

Ze sportu

NOWY REKORD ŚWIATA

Kolarz francuski, Brossy, ustanowił nowy rekord świata na 1 kilometr lance za motorem, uzyskując wynik 43.8 sek.

AMERYKA ZWYCIĘŻA ANGLJĘ W TENISIE 3:2

Londyn, 20. 7. Międzypaństwowy mecz tenisowy Anglja - Ameryka, który miał być dla Anglji próbą sił przed meczem finałowym o puhar Davisa, zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 3.2.

Największą sensacją meczu była porażka Perry'ego, który przegrał z Budge 7:9, 5:7, 10.8, 5:7. Pozatem Austin zwyciężył Granta 6:0, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej para amerykańska Budge — Grant pokonała parę angielską Hughes — Tuckey 6:4, 6:2, 10:8.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE NASZEJ EMIGRACJI W LENS

Mistrzostwa lekkoatletyczne polskiej emigracji w Lens, zakończyły się pobiciem trzech rekordów emigracyjnych. Na 100 m. nowy rekord wynosi 11,3 na 10.000 mtr. 35:01 sek., a w trójskoku 12.27 mtr.

Ogółem sportowcy Związku Strzeleckiego zajęli 11 pierwszych miejsc, a Sokoła 4 pierwsze miejsca.

Rozruchy i strajki komunistyczne w Egipcie



Salwa żołnierzy na okupowaną rafinerję cukru w Hawamdia koło Kairo. Na murach widoczne barykady. Kilku strajkujących zostało zabitych podczas walki z wojskiem o posiadanie objektu. — Rafinerja została odbita przez wojska egipskie.

Etymologja słowa „lokomotywa"

Pierwszy parowóz, wynalazek Eugnot'a pojawił się na ulicach Paryża w r. 1767. Przy pierwszej swojej próbnej jeździe rozwalił mur stojący na drodze, którą rozpędziła się niesamowita maszyna. Następnie coś w rodzaju dzisiejszego automobilu: pojazd parowy wynalazku Trevithicks'a ponownie zadziwiał Paryż pewnej wigilijnej nocy. Nr. 11 czasopisma „Werker" przynosi ciekawy artykuł, omawiający pochodzenie słowa „lokomotywa". „Dopiero rokiem 1800 rozpoczyna się właściwa historja parowozu na szynach. To, co dziś zdaje się nam zupełnie naturalnem, wówczas było przedmiotem bezustannych polemik i różnic w zapatrywaniu. Lokomotywa na szynach nie znajdywała wielu zwolenników, wolno chodzący parowóz zdawał się być ideałem. Potem wyłoniła się idea parowozu na linach. Przeciwnicy powstali energicznie przeciw obu tym typom „Locomotive Engine". I tak powstało słowo „Locomotive", które przeszło już jako stała nazwa, oznaczająca parowóz posuwający się na szynach. Lokomotywa nie jest wynalazkiem ani wynikiem pracy jednego inżyniera, ale całego narodu inżynierów, jak się wyraził Robert Stephenson, sławny syn jeszcze sławniejszego ojca George Stephensona. Tym narodem byli Anglicy. Następnie inicjatywa dalszego rozwoju lokomotywy przeszła na drugą półkulę i tam rozbudowała się bardzo „na wielkość", jako że w obydwu Amerykach nie istnieje problem oszczędności miejsca. Wreszcie Niemcy nadali ostateczną, najnowocześniejszą i najdoskonalszą formę i sprawność lokomotywie".

Związek Spółdzielni Rolniczych w Związku Międzynarodowym

Na ostatniem zebraniu komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie, przyjęto w poczet członków tej organizacji Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych.

Należy dodać, że Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zrzesza około 150 związków i federacji narodowych, liczących ponad 100 miljonów członków, a należących do 40 krajów.

ORGANIZACJA MUZEUM MICKIEWICZA W NOWOGRÓDKU. Długoletnia lokatorka Domu Mickiewiczowskiego p. Marja Wierzbowska zakomunikowała Komitetowi Mickiewiczowskiemu w Nowogródku, że z dniem 1-go listopada 1936 r. zwalnia dworek, by umożliwić rozszerzenie Muzeum. Komitet wystosował podziękowanie p. Wierzbowskiej za tak wysoce obywatelski stosunek do sprawy publicznej i prac Komitetu. Równocześnie Komitet zwraca się z apelem do społeczeństwa o nadsyłanie do Muzeum w Nowogródku wszelkich pamiątek po Wieszczu.

ZE ŚWIATA FILMU. W Moskwie przystąpiono do nakręcania kolorowego dźwiękowego filmu rysunkowego p. t.: „Bajka o rybie i rybaku" w reżyserji Ptuczki, autora „Nowego Guliwera". Scenarjusz filmu osnuty jest na tle poematu Puszkina pod tym samym tytułem i film będzie wyświetlany w przyszłym roku — w którym Rosja obchodzić będzie stulecie śmierci wielkiego poety. Dekoracje do tego filmu robić będzie Bajenow, jeden z najsławniejszych malarzy ze wsi Palecha. Ludność tej wsi tradycyjnie od najdawniejszych lat, dostarczała całej Rosji malarzy ikon. Sztuka ta przekazywana jest z ojca na syna, po rewolucji mieszkńcy Palechy przeszli na tematy świeckie, całkowicie zachowując cerkiewny (bizantyjsko - starosłowiański) styl swego malarstwa.

ZGON ZNAKOMITEJ TANCERKI. — Znakomita tancerka, znana z wielokrotnych tournees zagranicznych w całej Europie, Argentina, zmarła dzisiaj nagle na udar serca w Bajonnie.

NOWE PRZEKŁADY CHESTERTONA. Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu zapowiada na jesień dwie książki niedawno zmarłego, znakomitego pisarza angielskiego Chestertona: „Prawowierność" i „Człowiek Wieczny", w tłumaczeniu Anny Szottowej.

OBRADY KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ. W Genewie obradowała komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, zamykając prace 18-tej sesji i przygotowując posiedzenie paryskie w lipcu, podczas którego otwarta będzie międzynarodowa wystawa współpracy intelektualnej, obesłana przez poszczególne komitetu narodowe. — Do stałego komitetu literatury i sztuki wybrano zamiast Jules Destree, ministra belgijskiego Paul Hymansa, a zamiast trzech członków komitetu, którzy nie mogą być wybrani po raz drugi, wybrano znanego dramaturga włoskiego Pirandello, pisarza norweskiego Bojera i literatkę chilijską Gabrielę Mistral. W wyniku obrad, uchwalono zalecenia dla Ministerstw Oświaty poszczególnych rządów w sprawie ustawodawstwa, regulującego ustrój szkolnictwa. Obrady zamknął dyrektor Biura Międzynarodowego Współpracy Intelektualnej Piaget, reasumując rezultaty obrad, bardzo doniosłe z punktu widzenia międzynarodowej współpracy w dziedzinie wychowania.

Za górami, za lasami...

Motto, które posłużyło niejednej już sielankowej opowieści i piosence. Choćby tej najbardziej popularnej, realizowanej już nawet przed mikrofonem, o lekkomyślnej Małgorzatce, co to tańcowała z huzarami...

Ale dla radjosłuchacza motto to jest raczej żałosne. Bo o tem, jak się „za górami, za lasami" słucha audycyj radjowych, zwłaszcza audycyj słownych, można napisać nietyle sielankę, ile mikrotragedję.

To co w mieście, blisko stacji nadawczej wydaje się taką bagatelą — założenie odbiornika, na wsi, zwłaszcza na odległej atmosferycznie i odgrodzonej przeszkodami naturalnemi od Krakowa, Raszyna, czy Lwowa, przedstawia poważny problem. Wielką atrakcją i nowością dla letników stała się od roku możność przenoszenia własnego aparatu do miejscowości letniskowej. Zgłoszenie na poczcie, przewiezienie odbiornika, instalacja zapomocą kawałka anteny... W praktyce sprawa przedstawia się cokolwiek inaczej. Aparat detektorowy nie wszędzie odbiera stacje nadawcze (przynajmniej w obecnej fazie). Do lampowego brak najczęściej prądu, zresztą prąd elektryczny na wsi jest zupełnie inny. Baterje wyładowują się szybko, z reguły przed najciekawszemi audycjami: koncert, oczekiwany przez wszystkich, „Wesoła Fala", skecz, cenne wiadomości aktualne, oto progi, do których dochodzi wytrzymałość energji elektrycznej odbiornika. Przed oznaczoną godziną strajk, aparat wędruje na parę dni do tartaku, albo innej elektrowtórczej instytucji wiejskiej, a słuchacz zostaje z oskomą i zawodem w duszy.

Jeśli to słuchacz „wolny", to znaczy taki, który słucha kiedy chce i jeśli wogóle chce — to mniejsza o to. Na wsi jest naprawdę tyle rzeczy ciekawszych od radja. Ale gorzej przedstawia się sprawa ze słuchaczem obowiązkowym, ze sprawozdawcą radjowym. Obok pokus pięknej przyrody, wycieczek, kąpieli, tenisa i innych zajęć letnich, zawsze pozostających w jawnej niezgodzie z godzinami audycyj, ma taki ktoś do zwalczania stałą, a niespodzianą opozycję ze strony odbiornika.

Całe szczęście, że audycje literackie nie stanowią w lecie „gwoździa sezonu". Już wreszcie nastąpiło porozumienie między kierownictwem literackiem radja a słuchaczami. Zrozumiano, że na lato poprostu szkoda wysilać pomysłowość, bo tych wszystkich słuchowisk, komedyj, fragmentów i innych literatur niema poprostu komu grać. A więc idą powtórki, ograne już „kawałki", najczęściej wznawiane mechanicznie. Z audycyj naprawdę żywych i interesujących zostały tylko wesołe skecze i radjokabaret, czyli to, co w okresie wakacyj i urlopów jest naprawdę najkonieczniejsze.

Ostatnio powtórzono „Pozytywkę" szwedzkiej autorki, wielkiej przyjaciółki Polaków, pani Eugenji Soegerberg, rzecz słabiutką, ale pogodną i wdzięczną w wykonaniu. Obok tego wznowienia inne — bardziej aktualne, a o niezrównanym nerwie komicznym, Marka Twaina „Romans Eskimoski", nadawany z Wilna, w wykonaniu tamtejszych sił artystycznych. Ta historyjka z lodów Północy szczególnie teraz nadała się dla słuchaczy. Nietylko jako wyobraźniowy kontrast z kanikułą, ale jako temat. Rzecz rozgrywa się bowiem w sferze zainteresowań rybackich. Bohaterem jest właściwie drogocenny haczyk od wędki, przedmiot u nas groszowej wartości, u Eskimosów mający wartość wielkiego majątku. Jeśli największy bogacz eskimoski nie miał więcej niż parę haczyków, cóż dziwnego, że właściciel aż dwudziestu dwu haczyków nie mógł spać spokojnie, upatrując w każdym szmerze napad rabunkowy. Ofiarą tych stosunków pada miłość dwojga młodych. Narzeczony zostaje posądzony o kradzież i poddany próbie wody: Jeśli ukradł — rzucony do wody, nie utonie. Jeśli jest niewinny — pójdzie na dno. Ta prawdziwie eskimosko-twainowska antymonja przyniosi rezultat nieoczekiwany: młodzieniec nie utonął, ale i — nie ukradł. Po roku haczyk znajduje się w bujnych splotach narzeczonej, która przez zbyt rzadki zabieg kosmetyczny utraciła ukochanego. Ale odtąd podobno dziewczęta tej wsi czeszą się conajmniej raz w miesiącu.

O wykonaniu tego słuchowiska trudno powiedzieć coś miarodajnego. Potworne trzaski odbiornika każą przypuszczać, że raczej poszło wszystko wzorowo. „Za górami, za lasami" nie łatwo jest być sędzią sprawiedliwym.

J. G. Ł.

Nowomianowany dowódca Korpusu lwowsk. gen. Józef Zając przybył do Lwowa

Wczoraj popołudniu pociągiem z Krakowa przybył do Lwowa nowomianowany dowódca Korpusu lwowskiego generał dr. Józef Zając. Przy pociągu powitali p. generała: szef sztabu O. K. VI, komendant garnizonu lwowskiego i starosta grodzki p. Porembalski. Dowódca Korpusu gener. dr. Zając, przeszedł następnie do salonów recepcyjnych na dworcu kolejowym, gdzie odbyło się uroczyste powitanie nowego dowódcy Korpusu. — Tu przybycia p. generała oczekiwali dowódcy wielkich jednostek wojskowych, z terenu Korpusu lwowskiego, ze Lwowa dowódcy pułków i delegacje wszystkich formacyj wojskowych garnizonu lwowskiego. Ponadto przybyli: w imieniu P. Wojewody lwowskiego naczelnik Kwaśniewski, dyrektor Kolei pułk. Grosser, przedstawiciele Policji i t. d.

ZŁOŻENIE WIEŃCA NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA

Następnie wszyscy obecni z generałem dr. Zającem, udali się samochodami na Cmentarz Obrońców Lwowa. Nowomianowany dowódca Korpusu wyraził bowiem życzenie złożenia hołdu pamięci poległym w obronie Lwowa. Na Cmentarzu Obrońców Lwowa oczekiwała przybycia p. generała kompanja honorowa 40 p. p., pluton Związku Strzeleckiego oraz delegacje kombatantów. Na Cmentarz przybyli wraz z gen. dr. Zającem dowódcy wielkich jednostek wojskowych garnizonu lwowskiego, przybył również przedstawiciel P. Wojewody, naczelnik Kwaśniewski.

Po odebraniu raportu przed frontem kompanji honorowej, generał dr. Zając złożył wieniec u stóp symbolicznego Krzyża, a orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy.

Po złożeniu wieńca wszyscy obecni z generałem dr. Zającem na czele, oddali hołd pamięci Obrońców Lwowa przez dłuższe milczenie, poczem orkiestra odegrała na zakończenie uroczystości — Marsza żałobnego.

Obywatele!

Wypadki odnośnie do stosunków polsko - gdańskich, przybrały w ostatnich dniach niepokojący charakter, który wymaga bezwzględnej czujności całego Społeczeństwa.

Miasto nasze, łącząc się z całą Polską, musi w tej sprawie zabrać również stanowczy głos.

Ze względu na przyszłość, musimy dobitnie zaznaczyć nasze stanowisko i zastrzec się stanowczo przeciw jakiemukolwiek uszczupleniu naszych historycznych i obecnych praw w porcie gdańskim.

W tym celu dnia 21-go lipca b. r. we wtorek, o godzinie 19.30 w Rynku, przed Kamienicą Królewską, odbędzie się Wielki Wiec manifestacyjny, w którym każdy Lwowianin powinien wziąć udział.

Nikogo z Was Obywatele nie powinno zabraknąć — sprawa jest nader doniosła.

Polski Związek Zachodni, Liga Morska i Kolonjalna, Związek Legjonistów Polskich, Związek Obrońców Lwowa, Polska Organizacja Wojskowa, Związek Oficerów Rezerwy, Federacja Związku Obrońców Ojczyzny, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Korpus Wysłużonych Wojskowych, Związek Hallerczyków, Związek Oficerów w stanie spoczynku, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Cechów Rzemieślniczych, Stow. Kupców Polskich, Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Towarzystwo Mieszczańskie Strzeleckie, Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, Polski Związek Nauczycielstwa, Polski Czerwony Krzyż, Polskie Tow. Politechniczne, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Związek Ziemian, Zjednoczenie Polsko - Chrześć. — Stow. Kobiecych.

Człowiek, który udaremnił zamach



Anthony Gordon Dick, stał się sławny, dzięki swej przytomności umysłu. Dzick wytrącił zamachowcowi na króla Edwarda VIII. rewolwer z ręki. Dick z zawodu jest podróżującym pewnej dużej firmy londyńskiej.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. We wtorek o godzinie 18.25, nadaje rozgłośnia lwowska audycję p. t. „W pracowni lwowskich powieściopisarzy" — „Dzieci" Jana Brzozy — w opracowaniu Dr. Włodzimierza Jampolskiego.

Album kościołów i kaplic Archidiecezji lwowskiej

Z okazji złotego jubileuszu J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity Dra Twardowskiego, powstała myśl zebrania istniejących na terenie archidiecezji lwowskiej kościołów i kaplic i ofiarowania w formie albumu Najdostojniejszemu Jubilatowi.

Dotąd zebrano 600 zdjęć. Rewelacyjne zabytki, o których dotąd prawie że nic się nie wiedziało. Całość da monumentalny obraz kościołów i kaplic wznoszonych przez pokolenie w ciągu stuleci. Już dzisiaj, obok przyjemnego daru dla Jubilata, stanowi niesłychanie ważny i cenny materjał naukowy.

Rolnictwo domaga się dalszych ulg

Wśród rolnictwa panuje przekonanie, że październikowe dekrety oddłużeniowe nie doprowadziły do należytego oddłużenia, a nawet w wielu wypadkach nastąpił wzrost ogólnej sumy długów. Z uwagi na to, że dostosowanie wydatków gospodarstw wiejskich na obsługę ich zadłużenia do możliwości płatniczych rolników jest niezbędnym czynnikiem akcji, zmierzającej do przywrócenia rentowności tych gospodarstw oraz podniesienia zdolności nabywczej ludności wsi, sfery rolnicze uważają za konieczne zmianę ustaw oddłużeniowych, i to w takim kierunku, aby faktycznie zostały oddłużone warsztaty rolne. Uczynić to może jedynie generalna redukcja zadłużenia.

Na poszczególnych odcinkach oddłużeniowej akcji postulaty rolnictwa są następujące: rolnictwo Ziem Zachodnich np. zadłużone jest przeważnie w kredycie zorganizowanym, wobec czego domaga się w ustawodawstwie które stwarzają wyjątkowo dogodne warunki dla kredytu zorganizowanego, przekreślając temsamem możliwości przeprowadzenia oddłużenia na tych terenach.

Jednym ze skutecznych sposobów przyjścia rolnictwu z pomocą jest umożliwienie temuż wykorzystania w jaknajszerszym stopniu kredytu długoterminowego. Dlatego sfery rolnicze domagają się skonwertowania zadłużenia krótkoterminowego, zwłaszcza jeżeli chodzi o zadłużenie w Banku Akceptacyjnym.

Stopa procentowa, ustalona dla układów konwersyjnych przez Bank Akceptacyjny, jest za wysoka przy uwzględnieniu tak niskiej opłacalności warsztatów rolniczych i dlatego nie powinna wynosić więcej jak 3 proc. dla wszystkich kategoryj rolników, tyle co przy zadłużeniu prywatnem.

Tu również winna być załatwiona sprawa realizacji rat Banku Akceptacyjnego przez instytucje kredytowe, gdyż obecny stan rzeczy tej prowadzi do poderwania finansów tych instytucyj, a w szczególności może załamać szereg spółdzielni, co w konsekwencji nałoży na rolnictwo nowy ciężar w postaci dopłat do udziałów.

Objęcie akcją oddłużeniową jedynie długów, powstałych przed 1 lipca 1932 r., nie doprowadzi do oddłużenia warsztatów rolnych, dlatego koniecznem jest cofnięcie tej daty, zwłaszcza jeśli chodzi o zachodnie województwa, przynajmniej o dwa lata, t. j. do 1 lipca 1934 roku.

Bez względu na prace, jakie powinny być podjęte nad całokształtem uporządkowania długów rolniczych, jako niecierpiące zwłoki, należy wymienić: wykonanie woli ustawodawcy, zawartej w dekretach ustawodawczych, przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 24 października 1924 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Wiadomości bieżące

ZYGMUNT VOGEL

Melancholja

Czarne się płaty na oczach kładą,
Coś ściska płuca tajoną siłą,
I żal się budzi bezbrzeżnej dali,
Za tem co przeszło, chociaż nie było.

Jakieś przeczucia w sercu się rodzą,
I rwie szloch skargi. Boli i boli,
Głowa na piersiach szuka wytchnienia,
„Okrutne piwsko w tej Końskiej-Woli".

Tak męczą, męczą te mol-akordy,
Wszystko się składa jak tylko pech chce,
A gdy pożyczyć zechcesz od kogo,
Nikt ci pożyczyć pewnie nie zechce.

21 lipca 1936

Wtorek
Andrzeja, Julji p. m.
Jutro: Marji Magdal.
Wschód słońca 3·40
Zachód „ 19·44

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:
Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:
Wtorek, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna".
Środa, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna".
Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: „Amerykańskie awantury" — oraz kolorowe dodatki.
CASINO: „Szkarłatny kwiat".
CHIMERA: „Człowiek o stu maskach".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple oraz „Syn King Konga".
GRAŻYNA: „Ostatni posterunek" i „Co mój mąż robi w nocy?"
KOPERNIK: I. „Czarownica", II. „Złota dziewczyna" oraz mecz bokserski.
MARYSIENKA: „Czwarte przykazanie".
METRO: „Czarny kot" (Boris Karloff i Bela Lugosi) oraz komedja „Tu rządzi humor".
MUZA: „Doktor X".
PALACE: „Samochód Nr. 99".
PAN: „Morderca" (Wampir z Düsseldorfu) oraz „Kocha... Lubi... Szanuje..."
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Szalony Porucznik", komedja muzyczna.
STYLOWY: „Kaprys pięknej pani" oraz rewja.
ŚWIT: „Dzień wielkiej przygody".
TON: „Potępieniec" (Victor Mc Laglen) oraz „Osiem godzin Dra Morgana".
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. „BERLIN".

— TEATR WIELKI — nieczynny.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś we wtorek, dnia 21 lipca 1936 r. o godzinie 8-mej wieczorem komedja Ellisa „Omal nie noc poślubna". Sztuka ta dzięki niezwykłym swoim walorom, beztroskiej wesołości i dowcipowi, pozyskała sobie lwowską publiczność i cieszy się dużem powodzeniem. Obsada premjerowa. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

Zdarzenia i wypadki

(a) NIEPOWODZENIE TOREBKARZA. Na ul. Szymonowiczów grasował jakiś młody osobnik, który napadał na samotnie przechodzące kobiety i grabił z ich rąk, co w rękę wpadło. Osobnik ten napadł na przechodzącą Anastazję Sokół i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 40 zł. Za uchodzącym torebkarzem puścił się w pogoń posterunkowy, który zdołał go przytrzymać. Aresztowanym okazał się niejaki Bezrak, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania.

(a) AUSCHUSSMANN NA WIDOWNI. Żyje sobie przy ul. Wąskiej l. 35 w Zamarstynowie miła rodzinka Auschussmannów, w której czterej synowie w kartotece policyjnej zapisani są jako niebezpieczni złodzieje mieszkaniowi i sklepowi. Miła rodzinka nie przebywa nigdy w komplecie, zawsze bowiem któryś z Auschussmannów siedzi za kratkami, czasem jeden, drugi, czasem brak trzech, nierzadko cisza panuje w żydowskiej izdebce, którą wszyscy czterej zamieniają na więzienną celę. Ostatnio na krótki czas zjawiła się w mieszkaniu najmłodsza latorośl tego złodziejskiego rodu — Izak, który onegdaj w towarzystwie jakiegoś drugiego osobnika dokonał kradzieży w aptece Anny Kupfer (pl. św. Teodora 3), gdzie skradł z kasy podręcznej 86 zł. a z gablotki środki apteczne wartości 136 zł. I powędrował Izak Auschussmann do „Brygidek"; znów cała rodzinka z ul. Wąskiej l. 6 znajduje się pod kluczem.

(a) KRWAWY NAPAD W ZBOISKACH. Nieznani sprawcy napadli w Zboiskach wczorajszej nocy na przechodzącego Teodora Michalysa, którego jeden z napastników zranił nożem w rękę. Atak nożowca dokonany prawdopodobnie został na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych. Rannemu dzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. W godzinach porannych nieznany sprawca po zerwaniu kłódki u drzwi dostał się do mieszkania Eugenjusza Komorowskiego przy ul. Ossolińskich 21, gdzie skradł z szafy garderobę wartości zwyż 300 zł.

Wielki pożar młyna w Wyżnem

Rzeszów, 20. 7. (Tel. wł.) Dziś o g. 12.35 wybuchł groźny pożar w wielkim młynie parowym w Wyżnem pow. Rzeszów, należącym do p. Usznańskiej z Czudca. Pożar powstał na skutek tarcia dwu pasów transmisyjnych, między które dostała się sucha mąka. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Rzeszowa, Czudca i miejscowa, przy współudziale miejscowej ludności. Straty wynoszą ok. 150.000 zł. Młyn nie był ubezpieczony. Zdołano uratować szereg maszyn, część inwentarza, oraz zapasów zboża, przeznaczonego na przemiał.

Nieszczęśliwy wypadek

Buczacz, 20. 7. (Tel. wł.). 37-letni rolnik z Petlikowiec Starych trudnił się wydobywaniem piasku w gminnej piaskowni. Onegdaj gdy zeszedł do głębokiego dołu, usunęły się zniенacka na niego ogromne masy piasku i przysypały go grubą warstwą. Na ratunek pospieszył mu pomocnik i nadbiegli ludzie, jednak wydobyto już tylko zmiażdżone i krwawiące zwłoki Wróblewskiego. Na miejsce przybyła komisja sądowa. Zwłoki pochowano na miejscowym cmentarzu.

Zbrodniczy figiel

Stanisławów, 20. 7. (Tel. wł.) Na linji kolejowej Kołomyja—Słoboda Rungurska, grupa pastuszków pod wodzą Ołeksy Stefanyszyna ułożyła na torze wielki kamień, na który najechała lokomotywa pociągu osobowego. Parowóz wyskoczył z szyn i jechał po progach ponad 15 metrów, poczem stanął. Wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar.

„Wystawa Łowiecka" na Targach Wschodnich

W ramach Wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" odbędzie się również doskonale się zapowiadająca „Wystawa Łowiecka", pozostająca pod troskliwą opieką Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, a pod protektoratem Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich. Wystawa ta obejmie IV. pokaz trofeów myśliwskich z ostatnich lat dwu, a więc r. 1934 i 1935, oraz Wystawę trofeów z ostatnich lat 10-ciu urządzoną z okazji 60-letniego Jubileuszu Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego.

Wystawa Łowiecka obejmie następujące działy: 1) Stan i hodowla zwierząt łownych w Polsce. 2) Zwierzęta chronione częściowo i całkowicie. 3) Ochrona zwierząt łownych i pokaz szkodników i drapieżców. 4) Sprzęt łowiecki: a) rusznikarstwo, b. strzelectwo, c) rymarstwo, szewstwo, krawieczyzna łowiecka itp.

Ponadto przewidziana jest Wystawa i Konkurs fotografiki łowieckiej, premiowe strzelanie do rzutków etc.

Zgłoszenia eksponatów kierować należy do Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego we Lwowie przy ul. Ossolińskich 11, do dnia 15 sierpnia br.

Szynkarz z ul. Gródeckiej pod zarzutem morderstwa

(a) Władze policyjne sporo miały niedawno zajęcia z doniesieniem, wniesionem przez niejakiego Maksa Donnera, właściciela szynku przy ul. Gródeckiej, oskarżającego swą żonę o usiłowane otrucie donoszącego. Dochodzenia wykazały, iż doniesienie Donnera jest wytworem jego fantazji, przyczem okazało się, że szynkarz wykazuje pewną umysłową anormalność.

Donner w ostatnim czasie wydalił się ze Lwowa w nieznanym kierunku i jak obecnie okazuje się, powędrował, idąc od wsi do wsi, w kierunku Złoczowa. I po drodze nazwisko szynkarza z ul. Gródeckiej wypłynęło w związku z morderstwem, dokonanem na osobie 45-letniego wiejskiego handlarza, Jonasza Tennenbauma, zamieszkałego w Nowosiółkach, w powiecie zborowskim. Tennenbaum z rąk nieznanego sprawcy otrzymał 14 pchnięć nożem kuchennym, skutkiem czego wyzionął ducha. W dzień przed morderstwem przybył do mieszkania Tennenbauma Donner i prosił go, aby mu użyczył noclegu, a po otrzymaniu chwilowego przytułku przebywał w jego domu aż do wieczora, w którym popełniona została zbrodnia. Nad rozjaśnieniem zagadkowej sprawy pracują funkcjonarjusze policyjni ze Złoczowa.

Skon znanego neurologa polskiego

Wilno, 20. 7. (PAT). Onegdaj rano zmarł w Wilnie emerytowany profesor zwyczajny chorób nerwowych dr. Stanisław Karol Władyczko, były dziekan wydziału lekarskiego w okresie organizacyjnym, b. prodziekan tegoż wydziału w latach 1919/20 i 1920/21, członek komitetu odbudowy uniwersytetu wileńskiego, organizator wydziału lekarskiego tego uniwersytetu.

* * *

Śp. profesor Władyczko urodził się w 1878 r. w Kownie, dyplom lekarski uzyskał na uniw. moskiewskim. Był kolejno ordynatorem i asystentem kliniki burologiczno-psychjatrycznej oraz docentem neurologji i psychjatrji akademji lekarskiej od r. 1910, następnie został profesorem instytutu neurologicznego i wicedyrektorem doświadczalnego instytutu antyalkoholowego w Petersburgu.

W 1918 r. wykładał w polskiem kolegjum uniwersyteckiem w Kijowie, był jednym z inicjatorów wskrzeszenia uniwersytetu wileńskiego, organizatorem, a następnie dziekanem wydziału lekarskiego tegoż uniwersytetu.

Pozostawił wiele cennych prac naukowych w dziedzinie neurologji i psychjatrji, drukowanych w kilku językach w wielu czasopismach naukowych polskich i zagranicznych.

———

Polski astronom odkrył nową kometę

Kraków, 20. 7. (PAT). Dnia 17 lipca w Obserwatorjum narodowem Instytutu meteorologicznego na Górze Lubomir w Beskidach pomocnik obserwatora Władysław Lis odkrył w północnej części gwiazdozbioru Lwa nieznaną kometę teleskopową ósmej wielkości.

W związku z tą obserwacją wyjechał na Lubomir prof. T. Banachiewicz z Krakowa.

O odkryciu powiadomiona została Centrala astronomiczna w Kopenhadze, skąd później nadeszła wiadomość, że niezależnie tego samego dnia o kilka godzin wcześniej takiegoż odkrycia dokonał Japończyk Kahoz z obserwatorjum tokijskiego.

Kometa prawodopobnie nazywać się będzie kometą Kaho-Lisa.

———

Złodzieje zastrzelili ścigającego

Stanisławów, 20. 7. (Tel. wł.) W Sadzawie, pow. Stanisławów, zastrzelony został Petro Moroz w chwili, gdy ścigał czterech złodziei, którzy usiłowali włamać się do jego obejścia. Jako podejrzanych przytrzymano Dmytra Gulana i Dmytra Basarabę z Lachowiec.

Germanizują polskie nazwy

Katowice, 20. 7. (PAT.) Prasa podaje listę miejscowości na Śląsku Opolskim, których polskie nazwy zastąpione zostały ostatnio nazwami niemieckiemi.

I tak: w powiecie strzeleckim zmieniono: Balcarowice na Schönwiese, Błotnica — Quellenrund, Wielkie Staniszcze — Gross Zeidel, Odrowąż — Oderhöh, Niezdrowice — Neubrücken, Wozowska — Vosswalde, Kalinowice — Elsenruh, Poznowice — Einsiedel, Łazoska — Läsen, Małe Staniszcze — Klein Zeidel, Olszowa — Erlenbusch, Kadłub — Starenheim, Krasowa — Kleinwalden, Kronica — Quendorf, Gąsiorowice — Quellental, Rożniatów — Kurzbach, Goraździe — Weissbuchen, Rozwada — Annengrund, Szewkowice — Frauenfeld, Sieroniowice — Grünheide, Warmątowice — Niederstein; w powiecie raciborskim: Sławne Pole — Ehrenfeld OS., Borucin — Streitkirch, Mozurów — Mosern

Dementi

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.). Agencję „Iskrę" informują z kół miarodajnych, że pogłoski, które ukazały się ostatnio, iż rząd polski ma rzekomo żądać ustąpienia prezydenta Senatu gdańskiego Greisera z zajmowanego stanowiska, nie odpowiadają prawdzie

Dr. Drobner nie zaginął

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — mg.). W związku z wiadomościami o zaginięciu dra Bolesława Drobnera, brat jego dr. Stanisław Drobner stwierdził, iż dr. Bolesław Drobner przebywa od tygodnia na wypoczynku w Lanckoronie.

Kronika telegraficzna

Jerozolima. W starciu w pobliżu kolonji Hedera, został zabity przez Arabów robotnik-żyd.

Paryż. Przybyła do Cherbourga na statku „Empresse of Britain" delegacja kanadyjska na uroczystości odsłonięcia pomnika na pobojowisku pod Vimy.

Paryż. W Tunisie zastrajkowało 1000 robotników w kamieniołomach, okupując warsztaty pracy. Żandarmerja usunęła strajkujących z warsztatów.

Szanghaj. Generał Wong, dowódca sił lotniczych Kantonu wraz z 4 pilotami na somolotach wylądował dziś w Kajtak, na lotnisku brytyjskiem na wyspie Hong-Kong. Generał Wong ściągnąć miał z Kantonu wszystkich lotników, którzy nie chcą iść na ugodę z Nankinem.

Lille. Rokowania w przemyśle włókienniczym w Lille pomyślnie zakończono. Strajk 350.000 robotników jest zakończony.

Kair. Nadeszła tu odpowiedź brytyjskiego M. S. Z. w sprawie kluczowych umowy brytyjsko-egipskiej. Komisja redakcyjna narady brytyjsko-egipskiej zbierze się dziś da zapoznania się z tekstem odpowiedzi.

Chartum. W kołach dobrze poinformowanych liczą się z rozpoczęciem budowy dróg strategicznych i fortyfikacyj w Sudanie wobec zmiany sytuacji w Abisynji. Niezależnie od wyniku rokowań anglo-egipskich ilość wojsk w Sudanie ma być znacznie zwiększona.

Waszyngton. Aresztowani za porwanie miljonera Haminia w Saint Paul (w stanie Minnesota) przyznali się, że z otrzymanego okupu w sumie 100.000 dolarów zapłacili 25.000 dolarów szefowi policji lokalnej Brown'owi. Na skutek tego zeznania Brown został dziś usunięty z urzędu.

Jerozolima. Dziś rano przybyły na parowcu „Neuralia" do Haify drugi batalion pułku Walji południowej i drugi batalion pułku hrabstwa Lincoln. Wojska wysiądą na ląd jutro zrana.

Tokio. Agencja Domei donosi z Szanghaju: Jeden z dowódców wojsk prowincji Kuang-Si, generał Li-Tsung-Jen ogłosił odezwę, w której oświadcza, że gdyby nawet cała armja kantońska poddała się rozkazom Nankinu, wojska prowincji Kuang-Si będą nadal stawiać opór.

Tokio. Przedsiębiorstwa żeglugowe japońskie odwołały rejsy do Australji wobec naprężenia w stosunkach handlowych między Japonją a Australją.

Havana. z 3-ch więźniów, którzy zbiegli wczoraj wieczór z więzienia w Gay Fragaso, zatrzymano 2-ch. Władze wszczęły pościg za emigrantami politycznymi, którzy ognedaj wylądo-

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

NARADY GOSPODARCZE ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ CO MIESIĄC. Tak postanowiono na ostatniej konferencji radców Izby Przem.-Handl. w Tarnopolu. Konferencje takie — uchwalono — odbywać celem wzajemnego informowania się o aktualnym stanie spraw przem. handl. i to z udziałem sfer gospodarczych całego województwa, jakoteż przedstawicieli władz państw. i samorządowych.

STAROSTA TARNOPOLSKI mgr. Tomasz Malicki rozpoczął urlop wypoczynkowy i wyjechał do Tuskawca.

OKRĘGOWA KOMISJA TARGOWA, dla kontroli handlu żywem i bitem bydłem, nierogacizną i drobiem ustanowiona rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu na 3 województwa wschodn. - małopolskie, w województwie tarnopolskiem znajdzie pomieszczenie w Tarnopolu, Złoczowie i Czortkowie.

DO NARODNEGO DOMU W CZORTKOWIE włamało się dwóch nieznanych sprawców, którzy po rozpruciu kasy systemem fartuszkowym zabrali stamtąd 1.800 zł. i 2 obligacje Pożyczki Inwest. Nr. 16 ser. 004275 i Nr. 44 ser. 007042.

ZAJŚCIE W ŚWIETLICY Z. S. W Hutnikach pow. Brody powstała kłótnia między członkiem Z. S. Dowhaniem Kazimierzem, Polakiem a Kutiem Teodorem, Rusinem na tle czynszu o mieszkanie. Dowhań w czasie kłótni kopnął Kutja, chorego na przepuklinę w brzuch wskutek czego ten po przewiezieniu do szpitala zmarł. Przeciw sprawcy prowadzone są dochodzenia o nieumyślne spowodowanie śmierci.

Ze Stanisławowa

URZĘDNICY BANKÓW STANISŁAWOWSKICH NA F. O. N. Dyrekcja i urzędnicy Banku Hipotecznego filja w Stanisławowie, opodatkowali się na F. O. N. w wysokości 1 proc. swych poborów na przeciąg 6 miesięcy. Również urzędnicy i dyrekcja Powsz. Banku Związkowego Oddział w Stanisławowie, zadeklarowali pół proc. swych poborów na F. O. N.

KLĘSKA BURZ. Ostatnio przeciągnęły burze z piorunami nad pow. dolinianskim i tłumackim, wyrządzając szereg dotkliwych szkód. M. in. w Dolinie spłonął od pioruna dom, a w Chocimierzu został poważnie uszkodzony kościół.

MAŁŻEŃSKA KŁÓTNIA POWODEM SAMOBÓJSTWA. W Śniatynie targnęła się na życie Rozalja Peniuk, która po kłótni z mężem napiła się kwasu solnego. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Z DZIAŁALNOŚCI IZBY RZEM. W STANISŁAWOWIE. Izba Rzem. w Stanisławowie donosi, że wybitny fachowiec inż. Bernard Anderman ze Stanisławowa rozpocznie objazd wszystkich miejscowości wojew. stanisławowskiego, w których znajdują się rzeźnie miejskie i prywatne celem zapoznania się szczegółowego ze sposobem zdejmowania, konserwowania i przechowywania tych skór na miejscu. Izba Rzem. prosi o udzielenie delegatowi wszelkiej pomocy.

OLBRZYMI PROCES. W Kołomyji odbędzie się w sądzie okr. proces przeciwko zwyż 100 uczestnikom zajść w Tyskowcach w pow. horodeńskim, w czasie których tłum przeciwstawił się zarządzeniom władz w sprawie rozbiórki starej szopy, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Z Worochty

KOMUNIKATY STACJI METEOROLOGICZNEJ. Stacja meteorologiczna w Worochcie zamieszcza codzienne komunikaty o stanie pogody w specjalnej, artystycznej skrzynce, umieszczonej obok kiosku „Ruchu". Prócz komunikatu lokalnego ogłaszany jest również komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego o ogólnym stanie pogody na bieżący dzień.

POGODA SŁONECZNA I BARDZO CIEPŁA. Od początku lipca do dnia dzisiejszego panuje w Worochcie pogoda słoneczna i bardzo ciepła, przy niemal bezchmurnem niebie i słabych wiatrach lub zupełnej ciszy. W ciągu czterech dni zanotowano krótkotrwałe burze, które przeszły bez śladu i nie zmąciły ogólnego stanu pogody. Te warunki atmosferyczne sprzyjają znakomicie wycieczkom i spacerom, to też ruch na szlakach jest bardzo ożywiony, bez zmartwień zapamiętałych bridgistów, którzy w tej chwili przeżywają zasłużony odpoczynek.

ZAWODY O SIATKÓWKĘ O PUHAR KLIMATYKI. W bieżącym tygodniu odbędą się zawody drużyn siatkówki z wszystkich ośrodków doliny Prutu z udziałem gości, w walce o puhar wędrowny klimatyki Worochty. Zawody odbywać się będą w Worochcie w parku sportowym pod Puharkiem (za „Leną").

Wszelkich informacyj w sprawie zgłoszeń zespołów i regulaminu rozgrywek udziela komisja klimatyczna w Worochcie.

LEKARZE. Stale ordynują w Worochcie lekarze wszech nauk: dr. Ewa Cybulska, dr. Wilhelm Mayer, dr. Zygmunt Żółciński.

OGRODZENIE PERONU W NIEŁADZIE. Ogrodzenie peronu zrobione z nietrwałego drutu, skutkiem naporu gości i ciekawych, znajduje się w nieładzie, ponieważ jest porwane, a nikomu nie przychodzi na myśl chociaż prowizorycznie usunąć lub naprawić zniszczenie. Prosimy zarząd kolei o wzięcie tej sprawy w swoją opiekę, a na przyszłość o rychłe wprowadzenie stałego obramowania ze silnych sztab żelaznych, które nie mogłoby już ulec zniszczeniu.

MASZYNY ZAKŁÓCAJĄ SEN. Pociągi, dla których ostatnią stacją jest Worochta, muszą tu przebywać przez kilka godzin. Nie byłoby w tem nic przeszkadzającego, jednak bezpieczniki od maszyn, wypuszczając parę, ustawicznie, monotonnie, strzelają, zakłócając spokój pobliskim pensjonatom, a zwłaszcza „Księżówce". Ponieważ ludzie są spragnieni słusznie im należnego wypoczynku i spokoju, proponujemy odstawianie na drugi koniec stacji tych maszyn, które muszą dłużej w Worochcie przebywać.

W SPRAWIE NABIAŁU. Ze strony letników, turystów i właścicieli pensjonatów proszą nas o poruszenie sprawy nabiału, którego w ostatnich dniach jest albo zamało (śmietany był brak), albo też jakość (jaja) nie zawsze był bez zarzutu. — Wyrażamy przekonanie, że zajść tu musiało jakieś przypadkowe sporadyczne przeoczenie i że odtąd centrala Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Stanisławowie dołoży wszelkich starań, ażeby bez cienia zarzutu zaopatrzyć swój sklep w Worochcie.

CZYSTOŚĆ UZDROWISKA PODNOSI SIĘ. Dzięki osobistym energicznym zabiegom komisarza uzdrowiska p. Gurbiela, czystość osiedla podnosi się z dnia na dzień. Pensjonaty i domy pod względem sanitarnym są kontrolowane, przy wszystkich arterjach komunikacyjnych umieszczono kosze i skrzyneczki na odpadki, ulice i deptaki sprząta się i skrapia kilka razy dziennie. Nadto specjalna lotna brygada ma w swojej opiece deptaki i plaże, ażeby pozostawały w należytej czystości.

Z Sambora

DWA ZGROMADZENIA EMERYTALNE odbyły się w niedzielę dnia 19 bm. Jedno zgromadzenie zwołane zostało przez Koło emerytów kolejowych przy Z. Z. K. (Związek socjalistyczny) na godz. 10 przedpoł. w lokalu własnym przy ul. Średnia 25. Referował delegat z Krakowa, emeryt kol. Packan. Obecnych było 50 emerytów.

Drugie zgromadzenie emerytalne przy udziale ponad 300 osób odbyło się w lokalu własnym w gmachu probostwa rzym.-kat., zwołane przez Związek Emerytów Państwowych. Referowali prezes Związku emer. sędzia dr. Jabłoński oraz emer. radca sądu Szymański, którzy zdawali sprawozdania z kongresów emeryt. w Warszawie i we Lwowie. Udzielono również wyczerpujących informacyj co do akcji obrończej byłych członków upadłej „Spółdzielni" w Samborze. Następni mówcy: emer. kolej. Wolf oraz emer. skarb. Maszczak, domagali się solidarności i energicznej dalszej akcji w sprawie zniesienia dekretów emerytalnych, zwłaszcza dla emerytów i wdów, niemających minimum egzystencji w kwocie 150 zł. miesięcznie. Poruszono również sprawę obrony posiadaczy polis ubezpieczeniowych Feniksa, Ankera (Kotwicy) i przedwojennych austrjackich, a to przez utworzenie sekcji ubezpieczeniowej przy Związku Emerytów Państwowych w Samborze, dla jednolitej akcji obrończej i rejestracji polis.

* * *

Jak się dowiadujemy, wyłonił się projekt utowrzenia nowego Związku Emerytów — byłych kombatantów wojennych, którzy jako byli żołnierze frontowi na wojnach, pragną przez tę organizację uzyskać podobne przywileje, jak członkowie Związku Legjonistów

Z Kałusza

SMUTNE ALE PRAWDZIWE. Tow. Eksploatacji soli potasowych t. z. „Tesp" w Kałuszu i w Stebniku, główny zarząd i dyrekcja we Lwowie, pl. Smolki 5, powierzyła wywindykowanie swych należytości na terenie Kongersówki niejakiemu Jonaszowi Celmajstrowi, zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Żelaznej 48.

Widocznie „Tesp" nie mógł znaleść w Warszawie adwokata - Polaka, ani żadnego polskiego biura powierniczego, któreby równie dobrze mogło zastępować interesa tego Towarzystwa.

Warto przy tej sposobności zapytać „Tesp", wiele soli potasowych używanych jako sztuczny nawóz kupują w Kongresówce Maćki i Jędrki, a wiele Jonasze i Mojżesze.

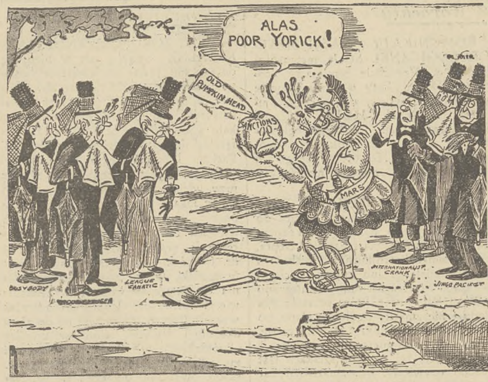
Komentarze zbyteczne.



Do Dover przybył onegdaj jako turysta Maharadża Mysore Sri Krishnaraja Wadiyar, jeden z najbogatszych ludzi świata.

DOWCIP POLITYCZNY ZAGRANICY

Uroczystości pogrzebowe sankcyj



W Daily Mail ukazał się rysunek wyszydzający krokodyle łzy, wylewane przez boga wojny i fanatycznych wyznawców Ligi Narodów.

program radjowy

WTOREK, DNIA 20 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert popularny. 12.55 (Lw.) „50 lat operetki francuskiej" — fantazja — (płyty). — 13.05 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (muzyka z płyt). — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 (Lw.) „Pieśń i piosenka:: — (płyty). 16.45 „Hetman Chodkiewicz" — odczyt. 17.00 Koncert w Parku Wilsona. 17.50 „Cisy" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. 18.15 (Lw.) Adam: „Gdybym był królem" — uwertura. 18.25 (Lw.) „Z pracowni lwowskich powieściopisarzy" „Dzieci" — Jana Brzozy wygłosi dr. Wł. Jampolski. — 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital śpiewaczy Antoniego Kohmana. — 19.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Kameralnej i solistów. 20.30 „Dokoła niedyskrecyj autorskich" — szkic literacki K. Irzykowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na chłopskiem weselu" — suita popularna F. Rybickiego. 21.30 Ludwik van Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ
pokoju dwuosobowego z klatki, z całem utrzymaniem, niedrogo, możliwie w śródmieściu. Listy z podaniem ceny do Dziennika Polskiego „Urzędnik Państwowy". 3374

DO WYNAJĘCIA
obszerne lokale na biura i sklep, względnie sklepy, przy ulicy L. Sapiehy 34. — Wiadomość Gródecka 109, tel. 210-38. 3381

PIĘCIOPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie, zaraz tanio do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 3408

POKÓJ,
ładny, niekrępujący, do wynajęcia, Lelewela 5, m. 7. 3412

POKÓJ,
kuchnia, gaz, balkon, do wynajęcia. Ulica Jelinka 6, (boczna Listopada). 3413

CZTERY POKOJE,
kuchnia, 2 balkony, komfort. Zaraz wynajmę. Łazarza 8, m. 7. 3414

3 i 4 POKOJE,
do wynajęcia. Karpińskiego l. 9. 3434

2 POKOJE,
przedpokój, kuchnia, łazienka, wynajmę urzędnikowi państwowemu. Bonifratrów l. 6. 3435

DWA POKOJE,
częściowo umeblowane, od gospodarza. Długosza 37, — dozorca. 3436

POKÓJ,
(dwa) umeblowany osobne wejście ewent. utrzymanie zaraz nawet na krótko do wynajęcia. Głęboka 21, parter lewy. 3439

POKÓJ,
umeblowany, frontowy, klatkowy, wynajmę katolikowi. Kochanowskiego 36. 3431

KAWALERSKI POKÓJ,
nyża, przedpokój, wynajmie gospodarz. Ul. Dybowskiego 2. 3447

PRZYJEZDNYM
pokoje oddzielne, umeblowane, łazienka, utrzymanie. Tarnowskiego 24, m. 4. 3444

MIESZKANIA
4 i 1 pokój, do wynajęcia. Romanowicza 11. 3441

ZDROJOWISKA

JAREMCZE,
katolicki, komfortowy pensjonat „Róż", 3 minuty do łazienek, z dala od kurzu. Własny Zarząd. 3424

FELSZTYN - DWÓR
wolne pokoje — duży, jasny słoneczny, od zaraz. Ceny umiarkowane. 3410

SIANKI,
willa „Halina", miejscowość klimatyczna, las szpilkowy, — pokoje dwuosobowe wynajmę. 3449

WOLNE POSADY

SKLEPOWA,
starsza praktykantka, katoliczka, zaraz potrzebna. — Zgłaszać się od 12—20. — Sklep ul. Rycerska 19. 3415

BIELIŹNIARKA,
katoliczka, zostanie na stałe przyjęta. Relektuje się tylko na bardzo dobrą siłę. Zgłoszenia Pracownia, ul. Czarnieckiego 10. 3443

KUCHARZ,
kawaler, potrzebny na wieś. Henryk Krzysztofowicz — Załucze. 3445

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ
komfortową kamienicę z długiem, bezpośrednio. — Zgłosz. 40.000. 3440

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PARCELA,
205 sążni kw., w najzdrowszej okolicy, Lwów - Bilosko, do sprzedania. Wiadomość Lwów, Tarnowskiego 30. Dozorca. 3409



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.



KOLONJALNE
Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga**, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I.p.

OKAZJA!
Fotele dentystyczne, zaraz do sprzedania. Lwów, Akademicka 14. 3423

DOM DWUPIĘTROWY,
dochód netto 12 procent. — Cena 23 tysiące, do sprzedania. Wiadomość: Katz, Łyczakowska 227. 3428

BUCIKI
białe męskie, buciki damskie, płaszczyk, kostjum, suknie jedwabne, tanio sprzedam. Chorążczyzny 24, II. p. 3429

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Sowar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7. Tel. 111-02

SPRZEDAM
meble, ul. Bolesława Chrobrego 10, II. p. (boczna Potockiego). 3411

URZĄDZENIE
sklepowe, stare, sprzedam zaraz, bardzo tanio. Stolarz, Rynek 41. 3419

MOTOCYKLE,
rowery, wszelkie części, poleca najtaniej „Autosport", Lwów, Słowackiego. 3420

SYPIALNIE
nowoczesne, jasne lub ciemne, sprzeda: Stolarnia, ul. Wązka 35, Zamarstynów. 3421

PARCELA
budowlana, ul. Zielona 82, do sprzedania. 3422

ŁADNY
dom, parterowy, ogród, sprzedam. — Wiadomość Strzelecka 6, Lewandówka. 3448

SPRZEDAM
parcelę komfortową 178 sążni kwadr. Snopkowska 67. Wiadomość: Grabowski — Kochanowskiego 45. 3427

DOM
w Zimnej Wodzie, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, własna studnia, ogród 200 sążni, 3 minuty od stacji — wolny od podatku. Sprzedam Dr. Filar. Zimna Woda. Tel. 12. 3446

R Ó Ż N E

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17.



AUTOBUSY,
Lwów - Brzuchowice, kursują wedle następującego rozkładu jazdy. Odjazd ze Lwowa z placu Strzeleckiego 9.30 — 12 — 15 — 19. Odjazd z Brzuchowic do Lwowa 10.30 — 13 — 16 i 20. 3425

ZA 1 ZŁOTEGO,
przerabia wytwórnia kapelusze damskie, męskie. Kopernika 26, w podwórzu. 3426

NA KAŻDE WEZWANIE
robię starannie ondulację i manikir po groszy 50. Bartosza Głowackiego 5, m. 10. 3401

PRZEPROWADZKI
od 10 złotych, wykonuje Kostyk — Na Bajki 37. 3442

SZUKAM
zaraz towarzysza na kajak. Zgłoszenia „Universum" — Zimorowicza 15, oficyny. 3450

OGŁOSZENIE
w DZIENNIKU POLSKIM
to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.